

# Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

## PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.  
Za odnośnienie do domu dopłaca się 50 fen. miesięcznie.

**Cena numeru pojedynczego w Łodzi  
i w Warszawie 4 kop.**

## Redakcja i Administracja:

Łódź: ul. Piotrkowska 86.

ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Chmielna 10.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

## OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt)  
Drobną: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.  
Nadstaw (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.  
Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy  
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

**FILIE:** Częstochowa: II Aleja 22; Tomaszów: F. Gomuliński; Skierniewice: Druk A. Zielińskiego, oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinia.

## Rozporządzenie,

mające na celu utrzymanie porządku publicznego i bezpieczeństwo niemieckich oddziałów wojskowych w obrębie General - Gubernatorstwa Warszawskiego.

### § 1.

Kto podejmie się publicznego nawoływania przed większą ilością zgromadzonych, lub przez rozszerzanie, publiczne rozklejanie, lub publiczne wystawianie pism lub obrazów, rycin itp. do czynów przeciwko niemieckim oddziałom wojskowym lub przeciwko osobom, należącym do ich składu, lub do oporu względem jednej z władz niemieckich lub względem urzędnika niemieckiego, lub do nieposłuszeństwa względem praw niemieckich lub względem rozporządzeń i zarządzeń niemieckich naczelników wojskowych i władz, ten podlega karze śmierci. Równą karę zasługuje ten, kto się podejmuje sporządzania pism lub obrazów, rycin i t. p. dla celów powyższych lub przywłaszczenia ich.

W wypadkach mniej ciężkich należy wyznaczyć karę domu karnego nie niżej lat 2 lub dożywotnie.

Jeżeli czyn popełniony został przez niedbalstwo, należy wyznaczyć karę więzienia nie niżej 6 miesięcy.

### § 2.

Kto będzie nawoływał w sposób, w § 1-ym wymieniony, większą ilość osób do innych czynów karnych, skierowanych przeciwko niemieckim oddziałom wojskowym, osobom, należącym do ich składu, przeciwko władzom wojskowym lub przeciwko urzędnikom, ten podlega bez względu na to, czy nawoływanie odniosło skutek czy nie, karze narówni z podlegaczem, jednak conajmniej karze więzienia nie niżej 3 miesięcy.

### § 3.

Kto się podejmie nawoływania większej ilości osób w inny sposób, aniżeli podano w § 1-ym do popełnienia czynów karnych, wymienionych w § 1-ym ten podlega karze domu karnego nie niżej lat 2 lub dożywotnie.

W wypadkach mniej ciężkich może być naznaczona zamiast kary domu karnego — także kara więzienia.

### § 4.

Kto nawołuje większą ilość osób w inny sposób, aniżeli podano w § 1-ym do czynów karnych, wymienionych w § 2-gim, ten podlega, bez względu na rezultat, karze narówni z podlegaczem, jednak conajmniej karze więzienia nie niżej miesiąca.

### § 5.

Kto nawołuje lub podlega osobę wojskową armii lub marynarki niemieckiej do nieposłuszeństwa względem rozkazu osoby w randze wyższej, do oporu względem niej lub do wystąpienia czynnego przeciw niej, ten podlega karze domu karnego od 2 — 10 lat, nawet gdy nawoływanie lub podleganie nie odniosło skutku.

Kto się podejmie podlegania większej ilości osób wojskowych do zbiorowego nieposłuszeństwa, oporu lub wystąpienia czynnego przeciwko zwierzchnikom, ten będzie karany śmiercią. W wypadkach mniej ciężkich może być naznaczony zamiast kary śmierci, dom karny nie mniej lat 10 lub dożywotnie.

Kto usiłuje skłonić osoby wojskowe armii lub marynarki niemieckiej do wykroczeń przeciwko karności i dyscyplinie wojskowej, ten podlega karze więzienia nie niżej miesiąca.

### § 6.

Kto się dopuści rozmyślnego wzniesienia pożaru przedmiotów, które są własnością niemieckich oddziałów wojskowych lub osób, należących do ich składu, albo przeznaczonych zostały dla ich celów objęte są w posiadaniu lub

używane, lub też na utrzymaniu których wogóle zależy kierownictwu armii niemieckiej, ten będzie karany śmiercią.

Takaż kara czeka tego, kto rozmyślnie spowoduje powódź, wywoła powstanie, lub dopuści się rozmyślnego wyswobodzenia jeńców z użyciem siły, napadu lub oporu względem niemieckich oddziałów wojskowych lub komenderowanych niemieckich władz cywilnych lub wojskowych z bronią lub innymi niebezpiecznymi narzędziami w ręku.

W wypadkach mniej ciężkich może, a w wypadkach spowodowanych przez niedbalstwo, winna być zastosowana zamiast kary śmierci, kara domu karnego nie niżej lat 10 lub dożywotnie.

Kto nawołuje lub skłania do wyżej wymienionych czynów karnych, chociażby bezskutecznie, podlega karze narówni z podlegaczem, lecz conajmniej karze domu karnego nie niżej lat 2.

Urzędnicy rządu rosyjskiego, pozostawieni na swoich stanowiskach, duchowni, oraz służba kościelna podlegają karom wolnościowym do lat 5, jeżeli podczas pełnienia lub z powodu pełnienia swych obowiązków poddadzą przed większą ilością osób rozporządzenia lub rozkazy niemieckich naczelników wojskowych, ogłaszaniu lub roztrząsaniu w sposób, mogący naruszyć bezpieczeństwo niemieckich oddziałów wojskowych lub zrobić ujemę powadze Państwa Niemieckiego lub jego oddziałów wojskowych, lub państw sprzymierzonych z Państwem Niemieckim i ich oddziałów wojskowych. Równa kara czeka tych urzędników, duchownych itd., którzy podczas pełnienia swych obowiązków wydają lub rozstrząsają pisma, w których poddane są ogłaszaniu lub roztrząsaniu wyżej wskazane sprawy w sposób wyżej wymieniony.

### § 8.

Kto podaje lub rozśiewa fałszywe wiadomości o zdarzeniach militarnych, lub kto rozśiewa fałszywe wiadomości o innych zdarzeniach, mogące wywołać niepokój lub naruszyć spokój publiczny, ten karany będzie grzywną do 10,000 marek lub więzieniem do lat 15.

### § 9.

Niniejsze rozporządzenie nabiera mocy natychmiast. Sprzeczne rozporządzenia dawniejsze zostają zniszczone.

### § 10.

Wykroczenia przeciwko niniejszemu rozporządzeniu podlegają kompetencji sądów wojennych.

Warszawa, dnia 8-go lutego 1916 r.

General-Gubernator.

von Beseler.

## Rozporządzenie

w celu ochrony urządzeń wojskowych i innych przedmiotów, utrzymanie których leży w interesie wojskowym.

### § 1.

Wzbronione jest uszkadzanie lub niszczenie okopów strzeleckich, schronień, pozycji artyleryjskich, przekopów łączących, dróg podchodowych, zagród z drutu, urządzeń zagradzających i innych fortyfikacji polowych, zwłaszcza zaś usuwanie belek, desek, łazyn, płotów z chrustu, pali, żerdzi, drutu wszelkiego rodzaju, tarcz ochronnych, zasłon strzeleckich, worków z piaskiem i innych materiałów z fortyfikacji polowych.

Wykroczenia będą karane więzieniem do 5 lat i grzywną do 10,000 marek lub jedną z tych kar, jeżeli na mocy innych postanowień karnych osobiście za szpiegostwo wojenne, nie grożą kara śmierci lub inne wysokie kary.

Grzywna, na wypadek nieuiszczenia jej, zamieniona zostaje na więzienie, licząc jeden dzień za każde 5 marek.

Usiłowanie podlega karze.

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 15 lutego:

### Wschodni teren walk:

W ogólności położenie jest niezmiennione.

Na froncie armii generała hrabiego Bothmera miały miejsce ożywione walki artyleryj.

Pod Groblą (nad Seretem, na północny zachód od Tarnopola) niemiecki latawiec bojowy strącił rosyjski aparat lotniczy. Kierownik i obserwator zabici.

### Zachodni teren walk:

Po świetnym przygotowaniu przez ogień artylerii i przyrządy do rzucania min wojska nasze zdobyły około 800 m. stanowisk angielskich na południowy - wschód od Ypres. Większa część nieprzyjacielskiej załogi rowu, padła, a 1 oficer i kilka tuzinów żołnierzy dostało się do niewoli.

Na drodze Lens — Bethune, po skutecznych wysadzeniach obsadziliśmy skraj wyrwy.

Przeciwnik kontynuuje ostrzeliwanie Lens i jego przedmieść.

Na południu od Somme do daremnych francuskich walk na granaty ręczne przyłączyły się silne, aż do nocy trwające walki artyleryj.

Na północny zachód od Reims pozostały bez skutku zamiary francuskie skierowane w celu wykonania kontrataku.

W Szampanii, po silnym przygotowaniu ogniem nastąpił słabszy atak na nasze nowe stanowisko na północny - zachód od Tahure, został on z łatwością odparty.

Na wschód od Mozy ożywiony ogień przeciwko frontowi naszemu pomiędzy Flabas i Ornes. Nocny kontratak Francuzów odparty został przed odebraniem im stanowiskiem pod Obersept.

### Balkański teren walk:

Nie nowego.

Naczelné Dowództwo Wojskowe.

## Komunikat austriacki.

WIEN. Urzędowo donoszą, 15 lutego:

### Rosyjski teren walk:

W Galicyi wschodniej zwiększyła się działalność lotników nieprzyjacielskich, lecz bez powodzenia.

Na północny - zachód od Tarnopola zestrzelony został przez niemiecki latawiec bojowy, samolot rosyjski. Lotnicy zostali zabici.

### Włoski teren walk:

Na froncie Karyntyjskim artyleria nieprzyjacielska ostrzeliwała wczoraj stanowiska nasze po obydwóch stronach Seisery i doliny Seebach (na zachód od Raill). O północy otworzyła ona silny ogień na front pomiędzy doliną Fella, a górą Wisz.

Pod Flicz zaatakowali Włosi wieczorem nasze nowe stanowiska w okręgu Romben. Zostali oni odrzuceni wśród dużych strat.

Zacięte walki artyleryj na froncie Pobręża trwają dalej.

Wczoraj rano, jedna z naszych eskadr lotniczych składająca się z 11-stu samolotów obrzuciła bombami dworzec kolejowy i urządzenia fabryczne w Medyolanie. Zaobserwowano potężne kłęby dymu.

Pomimo strzałów armatnich, oraz latawców obronnych nieprzyjaciela, oficerowie lotnicy rzucali planowo bomby. Walka powietrzna zakończyła się na naszą korzyść. Lotnicy nieprzyjacielscy musieli opuścić pole bitwy.

Prócz tego, lotnicy nasi obrzucili bombami z widocznym skutkiem fabrykę w Schio.

Wszystkie latawce powróciły szczęśliwie.

### Balkański teren walk:

Nie nowego.

zastępca szefa sztabu generalnego  
von Hofer

Feldmarszałek - porucznik.

## § 2.

Rozmyślnie uszkodzenie, zniszczenie lub unieżytecznienie mostów, tam (grobli, nasypów), zbudowanych ulic i dróg, dróg żelaznych, telegrafu, telefonów, telegrafu iskrowego, elektrowni i środków transportowych karane będzie śmiercią, w wypadkach mniej ciężkich — domem karnym nie niż lat 10 lub dożywotnie.

Równe kary grożą temu, kto uniemożliwia lub przeszkadza działalności telefonów, telegrafu, telegrafu iskrowego lub elektrowni tym, iż uszkadza i usuwa części tychże, lub w nich zaprowadza zmiany, również temu, kto wywołuje przeszkody na planie kolejowym przez fałszywe znaki i sygnały lub innym sposobem.

Kto rozmyślnie uszkodzi, zniszczy lub unieżyteczni inne ruchomości lub nieruchomości, wymienione w odstępnie 1-ym, szczególnie budynki i urządzenia fabryczne, które są własnością niemieckich oddziałów wojskowych lub osób należących do ich składu, przeznaczone dla ich celów, objęte w posiadanie lub używanie, lub też na utrzymaniu których zależy kierownictwu armii, ten będzie karany domem karnym od 1—15 lat, w wypadkach mniej ciężkich więzieniem nie niż 3 miesięcy.

W razie, kiedy czyn (odstęp 1—3) zostanie popełniony przez niedbalstwo, będą miały miejsce kary, ustanowione § 1-ym niniejszego rozporządzenia.

## § 3.

Prócz tego za każde uszkodzenie, zniszczenie lub unieżytecznienie dróg komunikacji i innych urządzeń i budynków, wymienionych w niniejszym rozporządzeniu, nałożona będzie na ludność miejscowości, w obrębie której popełniony został dany czyn, kontrybucja.

W razie zamachów na drogi żelazne, węgle i będą zakładnicy z pośród poważnych obywateli obwodu, w obrębie którego popełniono dany czyn; obywatele ci zostaną zmuszeni do jazdy pociągami lub do przebywania w miejscach zagrożonych.

Leży więc w interesie całej ludności, przestrzegać, by przestępstwa w rodzaju wymienionego w § 2 niniejszego rozporządzenia nie były popełniane, szczególnie by każdy, kto się dowie, iż zamierzone jest podobne przestępstwo, natychmiast doniósł o tem władzy niemieckiej.

## § 4.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Sprzeczne rozporządzenia dawniejsze zostają zniesione.

## § 5.

Wykroczenia przeciwko niniejszemu rozporządzeniu podlegają kompetencji sądów wojennych.

Warszawa, dnia 8-go lutego r. 1916.

General-Gubernator  
podp. von Beseler.

## Anglia i Rosya w Persyi.

Szalejąca prawie nad całą Europą burza wojenna nawiedziła także część Azji a szczególnie Persję. Rosya uważa, iż nadeszła odpowiednia chwila do pokonania potężnego kiedyś państwa Lwa i Słońca.

Traktat angielsko - rosyjski z dnia 31 sierpnia 1907 r. stał się podłożem porozumienia angielsko - rosyjskiego, które usunęło dawną rywalizację militarną, jaka istniała pomiędzy Anglią, a Rosją. Zwłaszcza w drugiej połowie dziewiętnastego stulecia groziło prawie nieuniknione starcie tych dwóch wielkich mocarstw. Powodem naprężonych stosunków była właśnie tak zwana sprawa perska. Wskutek bezustannego prawie rozszerzania swych posiadłości w Azji środkowej doszło do tego, że około roku 1880 Anglia i Rosya osiągnęły wspólną ze sobą granicę. Prawie jednocześnie, a później i w ciągu lat następnych Anglia zabezpieczyła sobie panowanie w dwóch krajach mahometanickich położonych między Persją a Indiami, mianowicie w Beludżystanie i Afganistanie. Wielkie angielsko-azyjskie mocarstwo dzieliła od Rosyi tylko Persja.

Anglia, jak zwykle, dostrzegła wkrótce w Rosyi swego rywala i poczęła się obawiać, iż Rosya może kiedykolwiek ruszyć na Indie, stanowiące niewyczerpane źródła angielskiego bogactwa. Ażeby więc zabezpieczyć się przed atakiem Rosyi, wysłała swą armię do Beludżystanu i Afganistanu. Armia ta dotarła wreszcie do granicy perskiej. Dążeniem Anglii było przeszkodzić wszelkimi środkami rozszerzaniu się wpływów rosyjskich w Persyi. Było bowiem nader jasnym, iż najbliższa droga do Indyi, w razie ewentualnej inwazyi rosyjskiej, prowadziła przez Persję.

Pamiętną jest demonstracja przeciwrosyjska, jaką wicekról Indyi Lord Curzon wykonał pod koniec 1903 r. przy pomocy potężnej eskadry angielskiej, która wykonała podróż po zatoce Perskiej i odwiedziła wszystkie porty. Demonstracja ta pozostała po sobie silne wrażenie i dała do poznania, iż Rosya, w razie zamiaru posunięcia się na południe Persyi, musi się liczyć z potęgą angielską.

Rosya nie ukrywała wcale swych daleko idących planów co do Azji środkowej, a zwłaszcza co do Persyi.

Bolączkę Rosyi stanowi ta okoliczność, iż pomimo ogromnych obszarów jakie zajmuje w Europie i Azji, prawie, że nie posiada swobodnego dojścia do morza. Klęskę mandżurską po większej części wywołało również dążenie do swobodnego morza. Dążenie do posiadania Dardanel, jak również do wybrzeża zatoki Perskiej należy zaliczyć do tego samego rozdziału. Te dążenia rosyjskie wywołane zostały również ze względu na potrzeby ekonomiczne kraju. W broszurze wydanej w roku 1913 przez rosyjską Izbę wywozową o zewnętrznym handlu Persyi, czytamy: „Persya, wskutek jej położenia geograficznego, dzieli nas od morza południowego, dokąd historyczny bieg wypadków ciągnie nas bezustannie, choć powoli”.

Ofiarą tej krzyżującej się polityki naturalnie, stała się Persya, rozwój której został całkiem zatamowany. Anglia i Rosya przy pomocy zamraskowanej finansowej usiłowują uzależnić od siebie szacha perskiego i zapewnić sobie różne koncesye. Pod pre-

tekstem założenia kabla telegraficznego Kalkutta — Londyn, kraj cały stojący w tyle pod względem ekonomicznym, pokryła Anglia własną siecią telegraficzną i pocztową, która wcale nie zaspakajała potrzeb ludności miejscowej natomiast dzięki niej, Anglia posiada w rękach swych silny środek do rozszerzania swych wpływów.

Daleko rubaszniej postąpiła Rosya. Dzięki tej okoliczności, iż tak stolica Persyi, Teheran, jakoteż najbogatsze i najważniejsze prowincje perskie położone są bezpośrednio przy granicy rosyjskiej, powiodło się Rosyi pozyskać na swą stronę szacha i jego ministrów. Pomimo nierozwiniętego należycie przemysłu rosyjskiego, pewne jego gałęzie znalazły zbyt w Persyi. Zwłaszcza przemysł tkacki i cukrowniczy znalazły dla siebie dobry rynek zbytu. Dzięki zarządzeniom rządowym, jak premie wywozowe itd., powiodło się również podnieść znacznie stan wywozu do Persyi. Aż do dnia dzisiejszego Persya jest prawie jedynym krajem, który w dużym rozmiarze nabywa wyroby rosyjskie. Znaczenie Rosyi w zagranicznym handlu Persyi wzrastało stale, prawie przeważnie kosztem Anglii. Według najnowszej statystyki za rok obrachunkowy od 21 marca 1913 do 20 marca 1914 udział Rosyi w imporcie perskim stanowił 56 proc., a udział Anglii tylko 28 proc.

Punkt ciężkości polityki rosyjskiej stanowiła jednak chęć, aby cały kraj wraz z panującym nad nim uzależnić od Rosyi. Przy pomocy pożyczek osiągnięto zrzeczenie się Persyi co do budowy dróg żelaznych. Użytkano koncesję na prowadzenie kopalni ropy, żelaza, węgla, rudy manganowej itd. Jednym słowem cała polityka polegała na tem, aby przeszkodzić powstaniu i rozwinięciu się krajowego przemysłu perskiego, a kraj cały aby znajdował się w zależności kapitalistów rosyjskich, lub angielskich. Naturalnym następstwem polityki takiej, było silne niezadowolenie i wrzenie elementu miejskiego, kupiectwa, przemysłowców, rzemieślników i duchowieństwa.

Wojna rosyjsko - japońska zniszczyła wiarę w potęgę Rosyi i wzmocniła dążenia perskie do niezależności. Każda nowa klęska ponoszona przez Rosyan od Japończyków odzywała się głośnie echem w Persyi. Rewolucya rosyjska, która jednocześnie wybuchła i szczególnie rozszerzyła się na Kaukazie, graniczącym z Persją i zamieszkałym przez narody pobratymcze, dodała jeszcze bardziej otuchy rewolucjonistom perskim. W końcu 1905 roku na pozabawionym urzędowej pomocy rosyjskiej Szachu wymuszono konstytucyę.

Ruch konstytucyjny w Persyi groził nie tylko powstrzymaniem samowładztwa Szacha, lecz zarazem udaremnieniem wszystkich zamysłów rosyjskich co do Persyi i wyparciem Rosyan z powrotem na Kaukaz. Ze względu na rywalizację, Anglia poparła ruch perski skierowany przeciwko Rosyi. Poselstwo angielskie w Teheranie, oraz angielskie konsulaty i biura pocztowe na prowincyi służyły rewolucjonistom perskim jako najbezpieczniejsze miejsca ucieczki, a park poselstwa angielskiego w Teheranie służył bardzo często za miejsce zebrań rewolucjonistów.

Lecz wojna japońska nie tylko w Persyi przyczyniła się do ruchu rewolucyjnego. Także i w Indiach poczęło wrzeć i Anglia poczęła obawiać się, iż rewolucya perska przeniesie się przez Beludżystan i Afganistan również do pilnie strzeżonych Indyi. Rosya była gruntownie osłabiona, nie groziło więc z jej strony żadne niebezpieczeń-

stwo. Natomiast na planie ukazały się Niemcy i Anglia spostrzegła grożące jej niebezpieczeństwo z ich strony. Anglia czuła się najbardziej zagrożoną z powodu wzrastających bezustannie wpływów niemieckich w Turcyi. Przy pomocy kofei Bagdadzkiej mogły się Niemcy umocnić w Mezopotamii, poczem rozpoczynając pochód w kierunku zatoki Perskiej, oraz do Persyi.

Dzięki obawie przed Niemcami Anglia zaniechała walki z Rosją, natomiast czyniła starania, aby się ku niej zbliżyć. Traktat z dn. 31 sierpnia 1907 r. uregulował wreszcie wszystkie sprawy środkowoazyjskie, a głównie sprawę perską. Cała północna i zachodnia Persya miała od tej pory stanowić strefę interesów rosyjskich, podczas gdy Anglia wzięła pod swą opiekę stosunkowo małą część Persyi w południowo-wschodnim jej odcinku. Próż tego pomiędzy obydwojma strefami ustanowiono jeszcze strefę neutralną. W ten sposób Anglia ustąpiła przed Rosją na terenie perskim.

Od tej pory perski ruch wolnościowy przeżywał bardzo smutne okresy. Dnia 24 czerwca 1908 r. kozacy rosyjsko-perscy ostrzelali z dział połowych i karabinów maszynowych gmach medżylisu (parlamentu). Rosya zorganizowała bandy reakcyjno-steryczne, według wzoru rosyjskiego, poczem walczyła stale przeciwko narodowi perskiemu, który z podziwu godną zaciętością co trochę powstawał. Ruch rewolucyjny w Persyi osiągnął szczytu kulminacyjnego, gdy bandy reakcyjne obległy blisko rok rewolucyjne miasto Tebriz, oraz gdy inne oddziały rewolucyjne w trzechdniowej zwycięskiej bitwie pokonały pułkownika rosyjskiego Lachowa i obsadzili Teheran. Szach został zamuszony do abdykacji, mimo to rewolucjonści byli za słabi, aby mogli wyprzeć ostatecznie Rosyan. Persowie nie mogli się doczekać znikąd pomocy. Wysłali oni przedstawicieli swych do Europy, nic to jednak nie pomogło. Stało się im jasnym, że kraj ich jest objektem polityki wielkich mocarstw. W rezultacie nastąpiło porozumienie pomiędzy Niemcami a Rosją, mocą którego Niemcy usankcjonowały zwierzchnictwo Rosyi nad Persją.

Dzisiaj sprawa przedstawia się inaczej. Wojna Niemiec z Rosją obudziła w Persyi nowe nadzieje i jest rzeczą naturalną, iż sympatye wszystkich patriotów i demokratów perskich zwracają się ku państwom centralnym, oraz Turcyi.

## Wojna.

16-go lutego.

Operacje wojenne na terenie zachodnim nie rozwinęły się jeszcze na tyle, ażeby można było na ich podstawie stawiać jakieś pewniejsze horoskopy na przyszłość. Jeżeli rozpoczęta przed kilkoma dniami przez wojska niemieckie akcja jest rzeczywiście początkiem wielkiej ofensywy, wówczas wszystkie toczące się obecnie na terenie zachodnim walki zaliczyć należy do operacji przygotowawczych, mających na celu wypróbowanie siły przeciwnika, oraz wybadanie miejsca, w którym najłatwiej można byłoby dokonać przełamania frontu.

Francuzi znakomicie umocnili swe pozycye, zresztą mieli na to dosyć czasu, w ciągu prawie całorocznej walki pozycyjnej. Ażeby więc można było w którymkolwiek punkcie rozpocząć skuteczną akcyę i złamać opór przeciwnika, trzeba pokonać szalone trudności i użyć do tego ogromnych wysiłków.

Czas najbliższy przyniesie nam prawdopodobnie nieco więcej ciekawych wiadomości. Dzisiaj wiemy tylko, iż na większej części terenu zachodniego toczą się ożywione walki artyleryi, oraz, że na niektórych punktach stoczono mniej, lub więcej zacięte walki.

Szczególnie zacięte walki toczyły się na południe od Somme o wysunięte naprzód okopy niemieckie. Francuzi kilkakrotnie wykonywali ataki, byli jednak odpierani przez zręczne kontrataki wojsk niemieckich. Dopiero po pewnym czasie Francuzom udało się uczynić ruch oskrzydlający i skierować na niebezpieczną pozycyę niemiecką ogień z trzech stron, wobec czego oddziały niemieckie opuścili swe przednie rowy.

Drugą widownią zaciętych starć była okolica położona na południe od miejscowości St. Maria a Py. Tutaj Francuzi wszelkimi siłami starali się odzyskać utracone przed kilkoma dniami stanowiska. Wykonali oni dwa gwałtowne kontrataki, które odparte zostały przez silny ogień niemieckiej artyleryi i karabinów maszynowych.

Największy sukces w ciągu dnia onegdajszego odnieśli Niemcy na północnym-zachodzie od miejscowości Tabure, gdzie przypuścili szturm do stanowisk francuskich i odebrali Francuzom 700 metrów rowów ochronnych. Jednocześnie dostało się do niewoli niemieckiej 7 oficerów i 800 żołnierzy.

Podobny sukces osiągnęli Niemcy pod miejscowością Obersept, położoną w pobliżu granicy francusko-niemieckiej, na północny-zachód od Pfarz. Na terenie tym po zaciętych walkach zajęli Niemcy rowy francuskie na przestrzeni 400 metrów i odparli liczne kontrataki francuskie, biorąc jednocześnie do niewoli kilkudziesięciu Francuzów i zdobywając 2 karabiny maszynowe i 3 przyrządy do rzucania min.

Pozatem artylerya angielska w dalszym ciągu ostrzeliwała miasta Lens i Lievin, co absolutnie nie wyrządziło szkody wojskom niemieckim, ponieważ miejscowości te znajdują się poza frontem bojowym.

Toczące się od dłuższego czasu na wschód od Maison de Champagne walki na granaty ręczne przerwano.

Niemieckie eskadry lotnicze także onegdaj rozwijały na terenie zachodnim energiczną działalność, bombardowały liczne urządzenia kolejowe i obozy wojskowe znajdujące się w północnej części frontu.

Na terenie włoskim w dniu onegdajszym nie wydarzyło się nic godnego uwagi. Na froncie Pobrzeża toczyły się przeważnie walki artyleryi, które w niektórych punktach przybierały dość zacięty charakter.

Włosi skierowali liczne i silne ataki na zdobyte niedawno przez Austriaków stanowisko w okolicy Rombon. Wszystkie te ataki nie osiągnęły najmniejszego powodzenia.

Operacje wojsk austriacko - węgierskich i bułgarskich na terenie Albanii rozwijają się pomyślnie, wywierając coraz to większe przygnębienie wśród mocarstw koalicji, a szczególnie Włoch. Wojska cesarsko-królewskie stoczyły kilka potyczek z tylnymi strażami armii włoskiej, doszły do dolnego biegu rzeki Arsen, która biorąc swój początek w górach Cermenlika wpada do Adryatyku w odległości 15 km. na północ od Durazzo.

Pogłoski o zajęciu przez armię bułgarską miasta Elbassan potwierdzone zostały przez komunikat bułgarski dopiero onegdaj.

W okolicy Salonik i nad granicą grecko-serbską i grecko - bułgarską panuje spokój.

Na terenie wschodnim za wyjątkiem potyczek ogniowych i pomyślnych starć patroli nie wydarzyło się nic ważnego.

W Turcyi, w okolicy Erzerumu, Rosyanie w dalszym ciągu prowadzą ofensywę. W okolicy Chinis, zdobyli oni miasto Gop.

Również i w Persyi powiodło się Rosyanom posunąć dalej naprzód i obsadzić miasto Davletabad, położone w odległości 80 km. na południowy-wschód od Hamadanu.

## Komunikat rosyjski.

Petersburg, 15 lutego.

Wielki sztab generalny donosi 13 lutego.

Front zachodni. W odcinku ryskim, w okolicy Olai i Berzemünde toczy się walka artyleryi.

Artylerya nasza spowodowała wybuch wśród szeregów nieprzyjaciela pod Ezer (4 km. na południowy - zachód od Illukszy).

W pobliżu Jakobstadtu oddziały niemieckie usiłowały zbliżyć się do naszych rowów na zachód od Liwenhofu, lecz zostały odrzucone przy pomocy kontrataku naszych oddziałów.

W odcinku Dźwińskim najbardziej ożywiony ogień karabinowy trwał pod Illukszą, gdzie Niemcy rzucali granaty ręczne napełnione trującymi gazami.

Usiłowania Niemców zmierzające do okrążenia wsi Garbunówki, którą właśnie obsadziliśmy, zostały udaremnione przez krzyżowy ogień.

Na morzu Czarnem. Dnia 11 lutego torpedowce nasze zniszczyły przy pomocy ognia artyleryi stałe mosty w okolicy nadbrzeżnej i zatopiły 8 parowców.

Front kaukaski. W walkach w okolicy Erzerumu wśród głębokiego śniegu i zima dochodzącego do 25° przekroczyły wojska nasze wazkie przejścia i posuwają się dalej naprzód. Wzięły one do niewoli kilka tuzinów oficerów i przeszło 700 Askarów, oraz zdobyły 7 armat, karabiny maszynowe, wozy amunicyjne i zapasy amunicyi. Próż tego zabraliśmy nieprzyjacielowi przeszło 1000 sztuk bydła.

W jednym z fortów Erzerumu nastąpił po naszym ostrzeliwaniu silny wybuch.

Wojska nasze odrzuciły Turków z ich stanowisk w okolicy Chnyskala (Chinis) i po walce obsadziliśmy miasto Gop.

Front perski. W okolicy Hamadanu obsadziliśmy miasto Davletabad (80 km. na południowy - wschód od Hamadanu).

## Komunikat turecki.

Konstantynopol, 15 lutego.

Główna kwatery donosi 14 lutego: Front Iraku. Ustalono, że po udatnym ataku, wykonanym przez nas 7 stycznia (?) przed południem na obóz angielski pod Bahia (w pobliżu Korny), nieprzyjaciel uciekł, pozostawiając na placu cały materiał obozowy i 500 poległych. Prócz tego niewielki oddział podczas bitwy otoczono i zniszczono doszczętnie. Następnie nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty wskutek ataku, który wykonaliśmy na Suk el Schluk, pomiędzy Korną i Nazria. Raniono angielskiego agenta politycznego.

W dwóch miejscach zmusiliśmy do odwrotu zdążające na odsiecz rezerwy nieprzyjacielskie, których obóz znajdował się w okolicy. Część tych rezerw dostała się do niewoli.

W okolicy Kut el Amara i Felahii nie zaszły żadne zmiany.

Front kaukaski: W centrum wzmagają się starcia straży przednich, które w ciągu ostatnich dni, w niektórych punktach przeszły aż do przednich linii pozycji głównej. Ataki nieprzyjacielskie powstrzymujemy przy pomocy kontrataków.

Ogień dział naszych uszkodził i zmusił do lądowania dwa nieprzyjacielskie latawce.

Pozatem nic nowego.

## Po wizycie Briand'a.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Lugano, 15 lutego.

Na posiedzeniu rady ministrów, które odbyło się dziś zrana, a na którym Salandra i Sonnino zdali relację z wyników konferencji rzymskiej, podobno zapadła decyzja w sprawie oddania wizyty Briandowi. W zamierzonej podróży do Paryża mają towarzyszyć Salandrze ministrowie: Barzilai, Danco i minister wojny Zuppelli.

## Rozczarowanie.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 15 lutego.

Korespondent rzymski gazety turyńskiej „Stampa“ stwierdza, że sprawozdanie urzędowe o podróży Brianda sprawa zawód swą biurokratyczną formą, gdyż po toastach spożiwano się czegoś więcej. Rewelacje francuskiego ministra amunicji, Thomasa, potwierdzają, że przedmiotem układów była jedynie wymiana amunicji i materiałów wojennych, oraz werbunek robotników włoskich do francuskich fabryk amunicji, nie zaś wymiana większych korpusów wojskowych pomiędzy różnymi frontami.

## Traźności Włochów.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 15 lutego.

Dziennik „Avanti“ przypuszcza, że Francuzi przekonali się wreszcie zwiedzając teren włoski, jakie przeszkody mają Włochy do zwyciężenia.

## Z pobytu Briand'a w Rzymie.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Bern, 15 lutego.

Deputowany Bovions twierdzi w „Gazetta del Popolo“, że Briand podczas narad z dyplomatami włoskimi ani jednym słowem nie poruszył stosunku włosko-niemieckiego, wobec czego stosunek ten nie ulegnie żadnej zmianie.

## Powrót z Rzymu.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Paryż, 15 lutego.

Briand i Bourgeois powrócili z Rzymu do Paryża.

## Po powrocie z Rzymu.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Paryż, 15 lutego.

Agencja Havasa donosi: Prezes ministrów, Briand, po powrocie swym przyjął w ministerium spraw zewnętrznych wieczorem cały szereg osobistości politycznych, którym oświadczył, że jest bardzo zadowolony z serdecznego przyjęcia jakiego doznał we Włoszech ze strony króla, rządu i narodu. Z powodu zrozumiałych odmówił udzielenia jakichkolwiek szczegółów, które byłyby w związku z wynikami jego podróży do Włoch, ograniczył się tylko do powtórnego oświadczenia, że ma wszelką podstawę, by być zadowolonym, oraz że odniósł nader zadawalniające wrażenie.

## Z frontu bessarabskiego.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 15 lutego.

„Berliner Tageblatt“ donosi: Jeśey rosyjscy i podróźni przybywający z Bessarabii przez Rumunię potwierdzają wiadomość o ruchach wojskowych i fortyfikowaniu granicy bessarabskiej przez Rosyan. W chwili obecnej w obozie rosyjskim panuje zupełna bezplanowość i nieświadomość najbliższej przyszłości.

## Poza frontem rosyjskim.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 15 lutego.

Gazety rumuńskie donoszą, że oficerowie rosyjscy twierdzą, jakoby w rosyjskim dowództwie wojskowemu panują wielkie różnice w zapatrywaniach. Jedynie tylko cesarz Mikołaj i najbliższe jego otoczenie pragną dalszego prowadzenia ofensywy, chcą bowiem zatrzeć wrażenie, jakie wywołały niepowodzenia wszystkich akcyj przedsięwziętych od chwili objęcia dowództwa naczelnego przez cesarza.

## Przed otwarcie Dumi.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Kopenhaga, 15 lutego.

Dziennik rosyjski „Birż. Wied.“ donosi: Biuro bloku postępowego opracowało wyjaśnienie w sprawie otwarcia Dumi, w którym przedewszystkiem krytykuje działalność b. prezesa ministrów, Goremykina, a następnie żąda przeprowadzenia programu bloku, w szczególności zaś reorganizacji przedstawicielstw miejskich i ziemskich.

„Riecz“ zgadza się zupełnie z żądaniem kadetów, którzy domagają się przedewszystkiem ścisłej kontroli działalności rządu w ciągu ostatnich kilku miesięcy, oraz uregulowanie sprawy żywnościowej i ewakuowanej ludności. Sprawy te nie mogą być rozwiązane bez współdziałania Dumi. Kadeci żądają jeszcze wzmocnienia organów samorządowych, które z międzyczasem wiele ucierpiały wskutek nieufności rządu. „Riecz“ pisze, że twierdzenia prasy prawicowej o rozwiązaniu bloku nie sprawdziły się.

## Wyjazd Dumi do Anglii.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Petersburg, 15 lutego.

„Birżewija Wiedomosti“ donoszą, że prawnica odmówiła wyjazdu swego wraz z deputacją Dumi do Anglii, chociaż wyraźnie pragnął tego poseł angielski. Prasa angielska znowu oskarża reakcjonistów rosyjskich o to, że wywołują wśród ludności dysharmonię i niezadowolenie, skutkiem czego ostudzą zapal wojenny.

## Barbarzyństwo Francji i Anglii.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 15 lutego.

Podczas stycznia ludność zajętych przez Niemców terenów belgijskiego i francuskiego znowu poniosła wielkie straty wskutek ognia swych rodaków. Szczegółowe zestawienie tych strat daje następujące cyfry: poległo 10 mężczyzn, 13 kobiet, 12 dzieci; raniono 28 mężczyzn, 43 kobiety i 27 dzieci. Ogółem tedy w ciągu ubiegłego miesiąca na terenie okupacyjnym własni rodacy lub Anglicy ranili i zabili 133 osoby.

## Niemcy a Ameryka.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Kolonja, 15 lutego.

„Kölnische Ztg.“ donosi w depeszy z Waszyngtonu między innymi co następuje: Wiadomość o ustąpieniu sekretarza wojny, Garrisona, spadła tu zupełnie nieoczekiwanie. Wywiady dziennikarzy amerykańskich z podsekretarzem stanu Zimmermannem, i kanclerzem Rzeszy budzą tutaj olbrzymie zainteresowanie. Wszystkie koła urzędowe spieszą z wyrazami żalu z powodu, że sprawa zbrojnych okrętów handlowych była postawiona w fałszywym oświetleniu, przyczem oświadcza, że nikt nie myślał o upokorzeniu Niemiec, a rząd amerykański nie mógł zamierzać nawet czegoś podobnego. Wywiady otwierają oczy ogółu na niebezpieczeństwo, jakie ukrywa się w zachowaniu rządu względem Niemiec.

## Pod Valoną.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Ateny, 15 lutego.

Bułgarzy obsadzili miejscowość Fieri, położoną w odległości 25 km. od Valony.

## Grecya a Włochy.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Ateny, 15 lutego.

„Corriere della Sera“ zwraca uwagę na to, że w całej Grecji panuje wielkie rozdrażnienie na Włochów. Podobno nawet stronnicy Venizelosa zajęli wrogie Włochom stanowisko.

## Misja francuska w Grecji.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Ateny, 15 lutego.

Agencja Havasa donosi, że, jak głoszą dzienniki miejscowe, rząd grecki zawiadomił francuską misję robót publicznych na Krecie, której kontrakt upływa z dn. 14 b. m., że uważa zadanie jej za skończone.

## Misja włoska w Grecji.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Ateny, 15 lutego.

Biuro Reutersa donosi, że wczoraj upłynął kontrakt zawarty z misją włoską dla reorganizacji żandarmerji. Kontrakt nie będzie odnowiony, gdyż Grecya nie przyjęła postawionych jej warunków.

## Venizelos.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Rotterdam, 15 lutego.

Venizelos oświadczył w Atenach korespondentowi „Daily Chronicle“, że ciągle jeszcze ma silne postanowienie nie powracać na arenę polityczną. Tak mało interesuje się przebiegiem obrad w parlamencie, że nie zadaje sobie nawet trudu czytania sprawozdań z posiedzeń Izby greckiej.

## Wojna na morzach.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Frankfurt n. M., 15 lutego.

„Frankfurter Ztg.“ donosi z Waszyngtonu, że departament państwowy otrzymał wczoraj memoriał niemiecki w sprawie walki łodzi podwodnych.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Kopenhaga, 15 lutego.

Rząd niemiecki wyraził rządowi duńskiemu żal z powodu, iż w dniu 31 stycznia sterownik niemiecki skutkiem panującej mgły przebył omyłkowo kawałek drogi na terytorium duńskim w pobliżu Vedstedu.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Londyn, 15 lutego.

Donesienie urzędowe: Kłazownik „A-rethusa“ wpadł na minę u wybrzeża wachodniego i uważany jest za stracony. Utonęło około 10 ludzi załogi.

## Barżiwe zebranie w Londynie.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Rotterdam, 15 lutego.

Zebranie publiczne, które odbyło się wczoraj w Londynie pod przewodnictwem Lorda Devonports, powzięło następujące rezolucje: Zebrani obywatele Londynu z wejrzeniem utkwionym w te masy towarów, które przez morze Północne trzymuje jeszcze wróg, zwracają się do Jego Królewskiej Mości i do rządu z prośbą, by Ilocie naszej pozostawiona była większa swoboda do wykazania swej potęgi.

Lord Devonports przedstawił, iż w ciągu 17 miesięcy wojny sprowadzono do Rotterdamu 1.500.000 ton rudy żelaznej, przeznaczonej dla Kruppa. Zebranie przybierało chwilami wręcz wrogi w stosunku do rządu charakter. Nazwiska Asquitha i Greya przyjmowane były stykaniem i obelgami. Na sali zerwała się natomiast burza oklasków, gdy Devonports rzekł: tylko to, co jest pilne, jest niezbędne, a głos z sali dokończył: to jest, byśmy przegnali prokuralę rząd.

## Powołanie w Anglii.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Londyn, 15 lutego.

Biuro Reutersa donosi: Rozkaz królewski powołuje do szeregu wszystkich kawalerów.

## Ofensywa koalicji.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Rotterdam, 15 lutego.

„Daily Telegr.“ dowiadyuje się z Rzymu: Centralny sztab generalny państw czwórporozumienia zbierze się w przyszłym tygodniu w Paryżu. W rzymskich kołach wojskowych panuje przekonanie, iż jednomyślne działanie wojsk czwórporozumienia doprowadzić musi do decydujących rezultatów, gdyż przeciwnik nie będzie w stanie opierać się jednocześnie na wszystkich frontach podjętej ofensywie. A państwa czwórporozumienia będą już wkrótce gotowe do rozpoczęcia działań zaczepnych. Mogłyby one już teraz wziąć się do dzieła, wola jednak czekać odpowiedniejszej pogody. Przed początkiem maja nie można się więc spodziewać rozpoczęcia jakichś poważniejszych działań wojennych.

## Nowe okręty angielskie.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 15 lutego.

Dzienniki miejscowe donoszą, że w bitwie morskiej u Dogger brały udział zupełnie nowe okręty angielskie, które przystosowane specjalnie do obrony przeciw minom i atakom powietrznym. Okręty te posiadają wygląd małych kłazowników, o szybkości 16 mil morskich na godzinę i obsługiwane są przez załogę składającą się z 78 ludzi. Pełniły one służbę dopiero od stycznia r. b.

## Rewizyta Salandra

Telegram własny „Godz. Pol.“

Bern, 15 lutego.

Dzienniki medyolańskie otrzymały wiadomość, że po ukończeniu prac parlamentarnych Salandra będzie rewizytował Brianda.

## Zakupy bułgarskie w Rumunii.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Sofia, 15 lutego.

Gazeta „Dniwnik“ donosi, że Bułgarya zakupiła w Rumunii 3.000 ton pszenicy. Na planie są podobno dalsze zakupy.

## Wypadek lotników.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Amsterdam, 15 lutego.

Z Batawii donoszą telegraficznie: General Michelsen, dowodzący wojskami holenderskimi na Jawie, dokonał wlotu w towarzystwie jednego z poruczników. Latawiec spadł, general poniósł śmierć na miejscu, a porucznik odniósł ciężkie obrażenia.

## Kardynał Mercier.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 15 lutego.

Dzienniki medyolańskie donoszą o zupełnym wyzdrowieniu kardynała Merciera, który zapewne jeszcze w tym tygodniu opuści Włochy. Przedtem jednak ma jeszcze mieć audyencję u Ojca św. i odbyć rozmowę z kardynałem-sekretarzem.

## Kandydatura Wilsona.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Waszyngton, 15 lutego.

Donesienie Biura Reutersa: Wilson zgodził się formalnie na postawienie swej kandydatury przy wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

## W Chinach.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Kopenhaga, 15 lutego.

Według doniesienia petersburskiego, w Pekinie sławiają się, że Japonia wysła swego przedstawiciela do powstańców w Yunnanie i Szszuanie, co znacząco będzie, iż uznaje powstańców za mocarstwo prowadzące wojnę. Japonia niedawno groziła tem, motywując, że w ten sposób ułatwi ochronę życia i mienia Japończyków w zrewoltowanych prowincjach.

## Ambasador rosyjski a Sonnino.

Berlin, 15 lutego.

Prasa włoska, a między innymi „Corriere della Sera“ i „Secolo“, donoszą o niedzielnym prawie naradach, jakie odbywały się pomiędzy ambasadorem rosyjskim de Ciersem a ministrem spraw zagranicznych Sonnino.

# ŁÓDŹ.

## Kalendarzyk.

Dziś: Julianny.  
Jutro: Patrycyusza.

### Odczyt.

Sala koncertowa. Jutro odczyt J. Lorentowicza „Literatura polska podczas wojny”.

### Widowiska.

Teatr Polski. Jutro „Rozwiedzmy się” Sardou (występ Przybyłko-Potockiej).

Sala koncertowa. Uroczystość pamiątkowa i koncert L. O. S. z racyi rocznicy istnienia.

### Rocznice.

Dnia 16 r. 1665. W drodze, w miasteczku Sokółwie pod Brodami, dokonał życia chwalebnego hetman polny koronny Stefan Czarniecki.  
1832. Ogłoszenie „Statutu organicznego” na miejsce zniesionej konstytucji Królestwa Polskiego.  
1872. Cesarz Franciszek Józef zatwierdza statut Akademii Umiejętności w Krakowie.

## Kronika łódzka.

### Król Saski w Łodzi.

Wczoraj o godzinie 4 po poł. przybył do Łodzi Król Saski Fryderyk August.

Na dworcu kaliskim oczekiwały przyjazdu Króla miejscowe władze wojskowe. Po wyjściu z wagonu nastąpiło przedstawienie obecnych Królowi i dłuższa rozmowa wysokiego gościa z general-gubernatorem wojennym, generałem Barthem. Późem Król zszedł z tarasu dworcowego i mimo oczekujących samochodów podążył pieszo aż do parku Poniatowskiego, który zwiedził.

Następnie samochodami udano się do gmachu komendantury i kasyna żołnierskiego.

O godz. 7 odbyła się wiecezera w sali Grand Hotelu, która trwała do 10-ej.

Miasto było przybrane w barwy państwowe pruskie i saskie.

Biura Prezydium Policyjnego będą w środę, dn. 16 lutego r. b., a mianowicie przed południem dla publiczności zamknięte.

Łódź, dnia 15 lutego 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji,  
von Oppen.

### Z Tow. kredytowego m. Łodzi.

Wczoraj odbyło się posiedzenie połączonych władz towarzystwa, oraz członków komisji obywatelskiej. Ci ostatni odwiedzi w ostatnim tygodniu w imieniu towarzystwa wielu właścicieli domów aby się przekonać o stopniu ich zdolności płatniczej. W czasie dyskusji okazało się, że wielu łódzkich właścicieli nieruchomości, którzy już kilka rat towarzystwu nie uiszcili, są w możności je wpłacić. W podobnych wypadkach towarzystwo przedsięwzięcie energiczne kroki aby zainkasować swą należność.

Zdarza się często, że nieobecnych właścicieli domów zastępują rządcy, którzy jak się z dyskusji okazało, udzielają członkom komisji stereotypowych odpowiedzi, że z powodu nieobecności ich mocodawców nie mają możności płacić raty. Obecni na posiedzeniu doszli do wniosku, że wzmiankowani rządcy pobierając czynsz dzierżawny od lokatorów, powinni również płacić raty Towarzystwu. Odnośna decyzyja władz, jak postąpić w podobnych wypadkach zapadnie wkrótce.

Ponieważ wielu właścicieli nieruchomości udziela członkom komisji obywatelskiej odpowiedzi wymijających w kwestii płacenia rat, postanowiono żądać konkretnych danych co do sum i terminów płatniczych.

### Z Koła panien.

Wczoraj pod przewodnictwem panny Snayówny odbyło się ogólne zebranie Koła panien. Sprawozdanie z działalności tej instytucji obejmuje okres dwuletni, gdyż w roku ubiegłym walnego zebrania nie zwoływano.

Jak się okazuje, szwalnia koła panien była czynną w r. 1914 do 26 czerwca, następnie zaś z powodu wojny i braku funduszy, działalność Koła uległa przerwie i wznowiono ją dopiero w dn. 1 czerwca 1915 roku. W chwili obecnej roboty w szwalni jest coraz więcej. M. in. inni Magistrat łódzki zamówił 2000 wstępek, 3000 powłoczek na poduszki, 3000 na kołdry i 2000 ręczników, następnie 400 ubrańek dała do roboty szkoła Geyera i Przytułek sierot. Na gwiazdkę dla „Złobka” szwalnia uzyskała bezinteresownie 52 sukienki. Po dłuższej przerwie od listopada r. ub. przyjęto spe-

cialną nauczycielkę do pogadanek. Przez pewien czas dziewczęta ze szwalni otrzymywały posilek, częściowo bezpłatnie.

Po odczytaniu sprawozdania omawiano sprawę powiększenia lokalu szwalni, oraz postanowiono urządzić przedstawienie kinematograficzne na ten cel.

Do zarządu wybrano pp. Maryę Snayównę (przewodniczącą), Zofię Jarzębowską (wiceprzewodniczącą), Alinę Brinkenhoff, Zofię Gajewiczównę, Zofię Kłokocką, Zofię Pełczankę, Stefanję Przedpejską, Zofię Robakowską, Maryę Stodolkiewiczównę, Helenę i Teodorę Wągnierówny i Helenę Weilównę.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Aleksander Ekerkunst, Szymanowski i Tadeusz Jastrzębski.

### W sprawie kąpieli przymusowych.

Jak już donosiliśmy, wydział zdrowotności podjął myśl zastosowania w pewnych wypadkach przymusu kąpielowego, przyczem ze względów materyalnych zamierza miast poddać ją tylko odkażeniu za pomocą gorącego powietrza. Otóż projekt ten spotyka się z ujemną krytyką lekarzy-hygienistów. Pomijając zgola naturalny wstręt fizyczny przy nakładaniu na czyste ciało brudnej, choć odkażonej, bielizny, dobroczynne skutki samej kąpieli pójdą na marne, gdyż zanieczyszczona brudami i tłuszczem bielizna nie może współdziałać w sposób pożądany transpiracji porów skórnych. Poza to bielizna po odkażeniu tak ugruntuje brud, że niemożliwą się stanie do wyprania i zachowa na długo barwę brudną. Lekarze ci są zdania, że bez względu na koszt, należy równocześnie z zastosowaniem kąpieli przymusowych, wprowadzić pośpieszne pranie bielizny.

### Pogadanki o chorobach zakaźnych.

Onegdaj w sali gimnastycznej szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego lekarz szkolny dr Smoleński w obecności personelu nauczycielskiego i uczniów wszystkich klas miał pogadankę o chorobach zakaźnych, o środkach zapobiegawczych, tudzież pouczył, jak mają się uczniowie zachować, jeżeli u nich w domu zdarzy się wypadek choroby zakaźnej.

### Z drugiego domu izolacyjnego.

W drugim domu izolacyjnym przy ul. Karola 28 urządzono osobny oddział dla żydów, w którym zaprowadzono kuchnię koszerną.

### Łódzka Rada opiekuńcza.

Jak donoszą z Warszawy, Rada opiekuńcza okręgu łódzkiego, do którego wcielono też powiaty: brzeziński i łaski, została ostatecznie ukonstytuowana. Weszli do niej pp.: A. Stamirowski, ks. Przedziecki, M. Kernbaum, W. Gerlicz, K. Rosman, dr. K. Brzozowski, K. Zaleski, Ign. Hordliczka, Wężyk, Jan Szejczer, Oskar Kindler, Makarezyk, Lilpop i adw. Morzyntkiewicz. Kuratorem Rady z ramienia władz jest adw. Maciaszek.

### Węgiel dla robotników.

Dyrekcja fabryki Tow. Akc. L. Geyer przy ul. Piotrkowskiej 289, sprzedaje robotnikom swej fabryki węgiel, w cenie 1 marki lub 67 kop. za ćwiartkę, jednakże w ilości nie większej nad jedną ćwiartkę tygodniowo na osobę.

### Z komisji do badania studzien.

Komisja tutejsza do badania studzien, na skutek żądania władz, wydelegowała do Skierniewic 4-ch swoich techników, celem rewizji tamtejszych urządzeń studziennych.

### Ziemniaki.

Wczoraj przywieziono do Łodzi 4 wagony ziemniaków, które sprzedaje Delegacja zaprowiantowania miasta na swoich placach.

Delegacja zaprowiantowania miasta sprzedaje na placu przy ul. Ekaterynburskiej 8 ziemniaki dla biednej ludności, po jednej ćwiartce na osobę, w cenie 1 rb. za ćwiartkę.

Wczoraj wieczorem w magistracie m. Łodzi odbyło się posiedzenie Delegacji zaprowiantowania miasta w sprawie zaopatrzenia miasta w ziemniaki i utworzenia Centrali, która by zajęła sprawozdaniem, rozdziałem i sprzedażą ziemniaków.

### Obiady dla dzieci szkolnych.

Dziś Delegacja szkolna rozda starszym nauczycielom szkół miejskich bony obiadowe dla uczniów w ilości 5,500. Liczba dziatwy, potrzebującej takiego posiłku, wzrasta ciągle. Niedawno podniesiono ilość bonów o 1,500, obecnie zachodzi konieczność dalszego zwiększenia. Nieodzwonne kroki w tej mierze poczyniła już Delegacja szkolna.

### Zarządzenia zdrowotne.

Na skutek starań Delegacji zdrowotności wkrótce otwarte będzie w naszym mieście trzecie ambulatoryum miejskie. Jednocześnie powiększona zostaje liczba brygad dezynfekcyjnych o trzy.

### Posterunek ratunkowy.

Przy stacyi Pogotowia ratunkowego powstaje specjalny posterunek, dokąd policja przesyłać będzie chorych, znalezionych na ulicy. Posterunek będzie narazie urządzony na 7 łóżek. Organizuje go Delegacja zdrowotności, która uzyskała już od Magistratu zatwierdzenie kosztorysu.

### Handel manufakturą.

W ostatnich dniach w Łodzi zapanowało pewne ożywienie w handlu manufakturą.

Przyjechało wielu kupców z prowincyi celem dokonania większych zakupów. Przy uskutecznianiu transakcyi kupcy z prowincyi płacą wyłącznie gotówką.

Weksle nie są uwzględniane.

### Z dzielnic zapomogowych.

W dzielnicach zapomogowych Delegacyi N. P. B. wobec panujących epidemii zaprowadzono kilkakrotnie na dzień dezynfekowanie lokalów dzielnic, oraz przestrzeganiem jest ustrzymywanie porządku podczas wydawania pieniędzy, celem uniknięcia zbytniego skupiania się ludzi.

### Z tanich herbaciarni.

I tania herbaciarnia robotnicza przy „Harfie”, (Wólczajska 23), w ciągu ostatnich 4 miesięcy wydała razem 145,238 szklanek herbaty, oraz 54,464 kawałków chleba. Obecnie herbaciarnia wydaje przeciętnie po 2,500 szklanek herbaty dziennie.

### Z żyd. domu waryatów.

Radny miasta, p. L. Hirsberg w tych dniach zwiedzał żyd. dom dla nerwowo i umysłowo chorych gminy żyd. przy ul. Wesołej, obok starego cmentarza żydowskiego. Rezultatem wizytacyi jest postanowienie dokonania remontu domu, oraz powiększenie liczby pensjonarzy z 30 do 60.

### Z kooperatywy „Robotnik”.

Zapowiedziane na ubiegłą niedzielę ogólne zebranie członków nie odbyło się i zostało odłożone. Obecnie zarząd zajęty jest obliczaniem kartek, kwitujących wybrane towary celem obliczenia przypadającej na każdego członka dywidendy. Nie oddane jeszcze kartki powinny być składane w jednym ze sklepów kooperatywy.

### Z Tow. „Lokator”.

Ogólne zebranie członków Tow. „Lokator” odbyło się w niedzielę 20 b. m., w lokalu Tow. krzewienia oświaty przy ul. Podleśnej 1. Na salę wpuszczani będą tylko posiadacze kart wstępu, w które zaopatrywać się należy w kancelaryi Towarzystwa.

### Prośba z prowincyi.

Mieszkańcy Kleczewa, w pow. konińskim, żydzi, zwrócili się do swoich współwyznawców, łodzian, pochodzących z tej miejscowości, o ofiary na rzecz biednych kleczewian. Jeden z kupców miejscowych przesłał pierwszą ofiarę na ten cel w kwocie 1,000 rb.

Z kroniki Pogotowia. Wczoraj Pogotowie wezwano do 4 wypadków, w czem były dwa zasłabnięcia z wyczerpania, jedno przejechanie i jedno zmiażdżenie ręki w trybach magli.

Kradzieże. Z mieszkania Antoniny Sońnickiej, przy ul. Pańskiej 67, skradziono garderoby na sumę 200 rb.

Z mieszkania Maryi Steinhauer, przy ul. Piotrkowskiej 199, skradziono bielizny na sumę 150 rb., oraz gotówką 25 rb i 6 marek.

Ze sklepu dystrybucyjnego Diny Kahan, przy ul. Zawadzkiej 7, skradziono za 700 rb. papierosów. Przy ul. Łuży 81, Edwardowi Utzowi skradziono dwa pasy transmisyjne od motoru. Takż pas skradziono z posesyi kościoła ewangelickiego św. Mateusza.

Przy ul. Aleksandrowskiej 104 wylamano szybę wystawową do piekarni E. Henselmana, skąd skradziono wszystkie zapasy pieczywa.

W ostatnich czasach powstał nowy typ kradzieży królików i kur; kronika policyjna notuje tych wypadków, zwłaszcza na krańcach miasta, po kilkadziesiąt dziennie.

### Z żałobnej karty.

Wczorajszej nocy zmarł w naszym mieście literat i dziennikarz, ś. p. Eugeniusz Wiatrowski, piotrkowianin z pochodzenia. Zmarły całe niemal życie swoje przeżył w ziemi Piotrkowskiej, pracując w pismach piotrkowskich, sosnowieckich i łódzkich. Doskonały znawca stosunków górniczych Zagłębia Dąbrowskiego, w licznych artykułach i nowelkach, rozsypanych po pismach warszawskich i prowincjonalnych, ilustrował życie „kretów” dąbrowieckich barwnie i realistnie. Przeżył lat 46.

### OBWIESZCZENIE.

Gospodarz Jan Szmidt w Chelmach został mianowany na sołtysa wsi Chelmy, gminy Lagiewniki.

Łódź, dnia 14 lutego 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji,  
von Oppen.

## Porządek dodatkowego podatku wódczanego.

### § 1.

Wszelkie istniejące zapasy wódki do picia (a także koniak, rum, arak, likier) podlegają, o ile są sprowadzone od Zarządu Monopolowego, dodatkowemu opodatkowaniu. Od podatku dodatkowego zostają zwolnione: a) wódka w posiadaniu zarządów gospodarczych, które ani wyszynku, ani handlu wódką nie uprawiają, o ile ogólna ilość nie wynosi 10-ciu litrów; b) wódka, która pod nadzorem urzędowym zostaje wywieziona. Hotele, restauracje i podobne przedsiębiorstwa nie należą do zarządów gospodarczych, zwalnianych od podatku dodatkowego.

### § 2.

Podatek wynosi przy zawartości butelki	
mniej niż 0,3 litra	0,50 marek za butelkę
" 0,5 "	0,80 " " "
więcej niż 0,5 "	1,50 " " "

### § 3.

Znajdująca się w składach celnych wódka podlega przy wyladowywaniu ze składów ocleniu. Podatek od takowej nie jest pobierany.

### § 4.

Kto ma wódkę w posiadaniu lub dla przechowania, winien takową w czasie, przez naczelnika powiatu (Prezydenta Policji) przeznaczonym temuż dostarczyć.

### § 5.

Należność podatkowa na żądanie naczelnika powiatu (Prezydenta Policji) musi być uiszczona.

### § 6.

Naczelnik powiatu powoduje, ażeby na butelkach stosownie do § 6 postanowień wykonawczych do porządku wódczanego, znaczki podatkowe umieszczone były.

### § 7.

Uchylenie się od podatku dodatkowego i inne naruszenia rozporządzeń, dotyczących się ściągania takowego, będą stosownie do odnośnej porządku wódczanego, wydanych postanowień karane.

Warszawa, dn. 22 stycznia 1916 r.

General-Gubernator,  
podp. v. Beseler.

Dla wykonania powyższego porządku dodatkowego podatku wódczanego postanawiam dla miasta i powiatu łódzkiego, dla powiatu brzezińskiego, oraz dla powiatu łaskiego, jak dalece takowy pod niemieckim zarządem się znajduje, co następuje:

1) Zapasy wódki do picia (a także koniak, rum, arak, likier), o ile nie są już wskutek moich obwieszczeń z dnia 27 sierpnia i 20 grudnia 1915 r. zameldowane, winny być najpóźniej przed upływem 19 lutego r. b. w Prezydium Policji w Łodzi, wydział Monopol wódczany, Spacerowa 14, parter, piśmiennie podane.

2) Piśmienne zameldowania muszą wskazać ilość, zawartość litra i gatunek wódki w butelkach lub innych naczyniach, jak również miejsce przechowywania.

3) Dla gładkiego i szybkiego załatwienia dodatkowego opodatkowania zapasy winny być sortowane podług pojedynczych, odnośnie do stopy podatkowej odpowiednio wielkich, butelek, i przygotowanymi trzymane do dodatkowego opodatkowania przez urzędników celnych. Układanie powinno być w tak łatwy do przegładu sposób zrobione, ażeby ilość i wielkość butelek bez trudności zliczyć i zauważyć można było.

4) Podlegające opodatkowaniu dodatkowemu osoby obowiązane, podług bliższych wskazówek urzędników do skutecznego należytego porządku wykonania czynności takowych, troszczyć się o dostarczenie potrzebnej posługi pomocniczej.

O oświetlenie pomieszczenia, trzymanie na pogotowiu narzędzi do rozpalaania laku i postawienie stołu do obanderolowania na nim butelek, lub w razie potrzeby skontrolowania zawartości takowych, troszczyć się winien ten, kogo to dotyczy będzie.

5) Przyklejanie banderoli i t. d. po upływie 19 lutego 1916 r. w całym obwodzie Zarządu policyjnego Prezydium przez urzędników takowego rozpoczęciem zostanie.

6) Podatek dodatkowy po uskutecznieniu robót odnośnych, będzie obliczany i podlega natychmiastowemu opłaceniu za odpowiedni pokwitowaniem.

7) Banderolowane zapasy wódek do picia, po opłaceniu podatku dodatkowego, natychmiast zwolnione zostaną od sekwestru, takowe wtedy bez przeszkód sprzedane być mogą.

8) Niedokładne lub 'eż niezupełne zameldowania, jak również zaniedbanie zameldowania we właściwym czasie, pociąga za sobą na mocy § 11 porządku wódczanego konfiskatę wódki i ukaranie obowiązane do meldowania grzywną od 50 do 10,000 marek.

Łódź, 11 lutego 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji  
von Oppen.

# WARSZAWA.

Warszawa lubi rozmaitość. Ma jej też nie mało. Wśród teatrów najlubiejsze są „Rozmaitości”. W wędliniarniach też ich nie brak. Najmniej przyjemną rozmaitością jest panująca obecnie w handlu produktami spożywczymi. Jeden i ten sam przedmiot kosztuje w jednym sklepie o połowę a nawet o sto proc. mniej lub więcej, niż w innym.

Z taką rozmaitością, zdawałoby się, radzić sobie łatwo: iść tam, gdzie taniej — i basta. Ba, gdybyż to można było wiedzieć, gdzie taniej.

W niektórych miastach niemieckich obowiązuje rozporządzenie, że wszyscy kupcy, sprzedający produkty spożywcze, muszą w widocznych miejscach umieszczać ich ceny wewnątrz i zewnątrz sklepu. A jeśli którego towaru zabraknie, to na cenniku musi być napisane: „wypredano” lub coś podobnego.

W rozporządzeniu, o którym mowa, powiedziano też, że kupiec obowiązany jest sprzedać każdą żadaną ilość towaru, nie przekraczającą rozmiarów detalicznych. Niewolno mu także uzależniać sprzedaży jednego przedmiotu od nabycia drugiego.

Przepisy te wprawdzie uniemożliwiają tak ulubioną u nas rozmaitość a wprowadzają nudną jednostajność, lecz, daliśmy i w Warszawie przydałyby się bardzo i niewątpliwie zarząd miejski, wprowadzając je, zdobyłby sobie wielką wdzięczność wśród ludności mniej zamożnej. Jeśli kłamię, niech mnie wsadzą na rożen i upieką.

Ale pierwej trzeba mi dowiedzieć, że kłamię. A dowód osiągnąć można jedynie na drodze praktycznej, wprowadzając w życie podobne przepisy.

hen.

## Kronika warszawska.

### Wyjaśnienie.

Między publicznością rozpowszechnione jest mniemanie, jakoby zarządowi miasta służyło prawo udzielania wszelkiego rodzaju koncesji i decydowania wogóle o wszelkich ważniejszych sprawach gospodarczych. Niektóre organy prasy przez nieświadomość podtrzymują podobnego rodzaju zapatrywanie, ogłaszając np., iż zarząd miejski nie rozszerzył koncesji na wyszynk trunków. Dla uniknięcia nieporozumień na przyszłość i niepotrzebnych zażaleń zwracamy uwagę na podstawie międzynarodajnych informacji, że zarząd miejski stosownie do § 2 rozporządzenia policji z dnia 29-go grudnia 1915 r. obowiązany jest jedynie tylko wypowiadać swoją opinię o podaniach koncesyjnych. Podania te zarząd miasta przekłada następnie prezydium policji, która w każdym poszczególnym wypadku decyduje o sprawie. Zarządowi miasta nie służy zatem prawo prośbie podobnego rodzaju z jakichkolwiek bądź powodów bezwzględnie odmówić.

### Zmiana komendy legionów.

Dowiadujemy się, że marszałek polny porucznik eksc. Karol Trzaska-Durski, został odwołany ze stanowiska komendanta legionów polskich.

Z rozkazu naczelnej komendy armii miejscowej ustępującego komendanta zajął generał-major Puchalski.

O zmianie powyższej naczelnej komendy legionów powiadamiają rozkazy komendy, wydane w d. 4 i 7 b. m.

Eksc. Karol Trzaska-Durski dowodził legionami przez siedemnaście miesięcy i, jak zaznacza rozkaz, „mimo sędziwych lat znosił wszystkie trudy wojaczki z młodzieńczym zapalem, który nie małał ni w dzień Mołotkowa, ni w czas uciążliwej obrony Karpat, jednakim był w siarczyste mrozy na skalistych szczytach gór Bukowiny i w skwarne lato na równinach Królestwa”.

### Naprawa mostu Poniatowskiego.

Wymowienie zatopionych przęseł i żelaznych luków mostu ks. Poniatowskiego w skutkach trudnych warunków, w jakich jest wykonywana ta praca, odbywa się bardzo powoli. Prócz tego zarząd miasta, nie uznając nagłej potrzeby natychmiastowej naprawy mostu, jest zdania, iż sprawę tę odłożyć można bez żadnego uszczerbku dla miasta do chwili ukończenia wojny. Z powodu zmiennego stanu wody nie można było wnieść dotąd potrzebnych rusztowań.

### Nowa pożyczka miejska.

Wczoraj rozpoczęło się przyjmowanie zgłoszeń na nową 6%-wą pożyczkę miasta Warszawy w wysokości 12,500,000 rubli. W bankach panował ożywiony ruch. Według przybliżonych obliczeń wczoraj już podpisano przeszło połowę ogólnej sumy pożyczki, czyli z górą sześć milionów rubli.

### Nowy ogród.

Wobec powziętej przez zarząd miasta uchwały założenia ogrodu przy ulicy Okopowej główny ogrodnik miejski, p. Rutkowski zaproponował, by zarząd miasta zwrócił się do władz okupacyjnych z prośbą o ustąpienie miastu całego placu międzyńskiego. W projektowanym ogrodzie można by było urządzać plac zabaw i ćwiczeń dla dzieci i młodzieży.

### Nowe przepisy budowlane.

Związek architektów przy Stowarzyszeniu Techników opracował już ostateczne przepisy budowlane i wręczył je zarządowi miasta, który projekt ten rozpatrzy i przedłoży go następnie władzom okupacyjnym.

### Z zarządu miejskiego.

Pp.: Hirszel, Koralewski, Mielczarski i Zienkowski powołani są do komisji dla ustalenia stosunku tanich kuchni do sekcji żywnościowej.

Za przekroczenie sanitarne skazano 65 osób na kary od 3 do 50 rubli.

Na utworzenie „przystani” na 150 kobiet (100 chrześcijanek i 50 żydówek), uchwalono wnieść do budżetu na użytek sekcji szpitalnictwa i dobroczynności sumę 54,000 rubli.

P. Aleksandra Waldmana zaproponowano na komisarza XVII-go okręgu.

### Tramwaj podmiejski.

W sekcji pracy komitetu obywatelskiego opracowano projekt podmiejskiego tramwaju o sile pociągowej konnej. Linia tramwajowa zaczęłaby się tuż za plantem kolei obwodowej przy cmentarzu powązkowskim, biegłaby przez wsie i osady: Skalszczyzna, Izabelin, Powązki, Czarny Dwór, Miociny B., Buraków, Marymont, Kaskadę, Rudę Fabryczną i Potok i kończyłaby się w Rudzie Ewansa przy szosie Bielańskiej. Długość tej linii wynosi 5 klm.

Koszt budowy linii z 5 przystankami i dwiema stacjami na krańcach linii, t. j. przy szosie Bielańskiej i pod cmentarzem powązkowskim, wyniesie około rb. 50,000, nie licząc wagonów i szyn. Użyto by te które pozostały po zamianie trakcji konnej w Warszawie na elektryczną.

Koszt eksploatacji linii nie wyniesie więcej, jak około rb. 27,000 rocznie. Dochody z tramwaju obliczono bardzo przeczornie, a pomimo to przekroczyłyby one znacznie koszty eksploatacji i dalyby nawet zysk czysty. Za przejazd osoby — kilometru pobierano by 4 kop.

### Teatr Nowości.

Zarząd miejski upoważnił radcę prawnego do układów z właścicielem gmachu, gdzie mieści się teatr Nowości, w celu wynajęcia gmachu na użytek operetki.

Zarząd miejski proponuje właścicielowi, inż. F. Stępińskiemu, 18,000 rb. rocznie, płatne w ratach kwartalnych od Nowego Roku lub też 24,000 rb. rocznie, płatne po ukończeniu wojny.

### Nowe pismo.

W Piotrkowie zaczęło wychodzić pismo p. t. „Wiadomości Skautowe”.

### Most Kierbedzia.

Naprawiony i oddany do użytku publicznego most Kierbedzia znajduje się dotąd bez wszelkiego dozoru administracyjnego. Schody zwłaszcza stale zawalone są grzeźkiem, chlapiwem błotem. Mieszkańcy Pragi zwrócili się też do zarządu miasta z prośbą wyznaczenia stałego dozoru nad mostem, co leży zresztą także w interesie bezpieczeństwa publicznego.

### Monopol na koninę.

Jak wspominaliśmy grono przedsiębiorców zwróciło się do zarządu miasta z propozycją wprowadzenia monopolu na mięso końskie. Zarząd miejski, nie mając nic w zasadzie przeciw tego rodzaju systemowi handlu mięsem końskim, sprawę tę odłożył do czasu osiągnięcia wyników praktycznych z wprowadzenia monopolu na mięso wołowe i t. d.

### Samobójstwo.

W domu przy ul. Aleksandryjskiej 12, w Mokotowie otrula się wczoraj karbolem 23-letnia żona fabrykanta pierników, Maryja Michalska. Zawezwany przedstawiciel Pogotowia znalazł już tylko zesztywniałe zwłoki. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

### Zaczerpanie.

W domu przy ulicy Aleksandryjskiej 37, uległy zaczerpaniu siostry: Maryanna i Anna Gajek. Jak również małe córka tej ostatniej, Julia. Odwiezione do szpitala kobiety po pewnym czasie wróciły do życia, dziecko zaś pomimo usilnych starań nie dalo się uratować.

### Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś, zamiast zapowiedzianego pierwszego przedstawienia opery Masseneta „Mannon”, którą z powodu niedyspozycji p. M. Lewickiej odłożono do przyszłego tygodnia, dane będą Offenbachowskie „Opowieści Hoffmana” z p. Drzewieckim w roli tytułowej, oraz pp. Mechówną, Zabiellówną, Leską, Brzezińskim, Wierzbickim i Szellerem w rolach głównych. Operą dyrygować będzie p. St. Barański.

W Rozmaitościach dziś i jutro „Rewizor” Hohla, z pp. Kamińskim i Frenkiem w rolach głównych.

Teatr Polski daje dziś i jutro „Kordyana”, z p. Węgrzynem w roli tytułowej.

Teatr Mały daje dziś i jutro „Kraj” Orszy, z p. Regesz-Pienkowską i p. Kindlerem.

Teatr Nowości gra dziś „Piękna Helenę”.

Teatr Letni daje dziś i jutro „Taniec czynowników”.

Teatr Współczesny wystawia dziś i jutro sztukę historyczną J. Borawskiego p. t. „Jan Kiliński”.

W teatrze Popularnym (Kaliksta 5) dziś Tow. dramatyczne pod dyktando p. Leopolda Brodzińskiego daje komedię w 2 aktach Korzeniowskiego „Majster i czeladnik”, oraz farsę Bandrowskiego „Poeta i piekarz”. Początek o godz. 8 wieczorem.

„Polskie Miniatury” grają z wybitnym powodzeniem żart sceniczny A. Powojczyka p. t. „Bajka o Paskiewiczzu”.

W sobotę po południu na trzecim z kolei przedstawieniu dla młodzieży szkolnej ukaże się po cenach najniższych dramat narodowy J. Słowackiego „Książę Marek”, z p. Sosnowskim w roli tytułowej.

Wielki koncert na głodnych. Bilety na wielki koncert na głodnych, z udziałem znakomitego muzyka Hubermana, który bezinteresownie składa daninę ze swego talentu na głodnych w Warszawie, odbędzie się w dn. 28 b. m. w sali Filharmonii. Bilety od dziś sprzedaje protektor i organizator koncertu, księżna prezydentowa Lubomska, u siebie, na Frascati, Wiejska 10, od godz. 11-ej do 1-ej w południe, oraz księgarnia Gebethnera i Wolffa na Krak.-Przedmieściu. Koncert wszyscy mamy obowiązek jaknajgoręcej popierać.

### Z sądów.

#### Skazanie obrońcy.

Podczas wczorajszych rozpraw w sądzie okręgowym zaszedł pierwszy wypadek ukarania osoby, stojącej przed sądem w charakterze pełnomocnika strony. Obrońca jednego z oskarżonych (nie należący do przedstawicieli palestry warszawskiej) kilkakrotnie monitorowany był przez przewodniczącego, sędziego Pionka, z powodu postępowania swego podczas rozpraw, przyczem przeważył, usprawiedliwiając się, przemówieniem przewodniczącego.

Po ogłoszeniu wyroku skazującego, klienta, sąd ogłosił decyzję dodatkową, skazującą obrońcę za nieposłuszeństwo i niewłaściwe zachowanie się w sądzie na 15 marek kary.

### Z Piotrkowa.

W gubernii Piotrkowskiej zamknięto wszystkie szynkownie. Spirytus sprzedawany będzie odtąd tylko w specjalnych sklepach i w zamkniętych butelkach. W istniejących w Piotrkowie 29 polskich restauracjach i 14 żydowskich zabroniono sprzedaży wódki na kieliszki. Żydzi poczynili starania o zniesienie tego zakazu.

Za sztuczne podnoszenie cen produktów spożywczych komenda miasta Piotrkowa zagroziła karą do 20,000 koron lub do roku więzienia.

### Z Włocławka.

„Goniec Kujawski” donosi: Dnia 11 b. m. w godzinach popołudniowych zmarł w mieście naszym Bohdan Rządowski, kierownik szpitala dla chorych na tyfus.

Kiedy wypadki wojenne ogarnęły nasze miasto, ś. p. Rządowski wszedł pierwszy w szeregi Milicyi Obywatelskiej, w której był bardzo czynny, jako naczelnik sekcji sanitarno-technicznej. Na stanowisku tym działał bardzo dużo dla podniesienia zdrowotności miasta i wydał „przepisy sanitarne”.

W ostatnich czasach stanął na czele szpitala dla chorych na tyfus. Na tym niebezpiecznym stanowisku dosięgła go śmierć. Umarł, zaraziwszy się tyfusem.

Zostawia po sobie pamięć i żal nie tylko wśród bliskiego grona rodzinnego, ale też wśród szerszych sfer naszego miasta.

### Z Płocka.

Fotografowanie mieszkańców Płocka już się skończyło. O terminie wydawania paszportów będzie oddzielne zawiadomienie.

Zarząd cywilny i komisja paszportowa w ciągu dni ostatnich miały nawał pracy przy dokonywaniu zdjęć fotograficznych. Zamiarem komisji paszportowej było ułatwienie mieszkańcom miasta Płocka w spełnieniu włożonego na ludność kraju obowiązku paszportowego. Uwzględnione też zostały słuszne życzenia publiczności w możliwych rozmiarach. W zakładach np. naukowych dokonywano zdjęć na miejscu. Trudności, jakie napotykała komisja paszportowa, naturalnie musiały być usunięte.

Jeżeli atoli niektórzy z uczestników mieli powody do skarg i publiczność w niektórych wypadkach otrzymała zbyt ostre upomnienie od funkcyjnaryszy komisji, to w większości wypadków powinniśmy przypisać i własnemu zachowaniu się na miejscu zdjęć.

Nie licząc tych drobnych nieporozumień, komisja paszportowa zdołała w ciągu ostatnich 15 dni dokonać około 14 tysięcy zdjęć fotograficznych, oraz wpisać tyleż rysopisów mieszkańców. Ze było to trudno w niektóre dni, gdy gromadziło się na podwórzu i w lokalu około 2,000 osób, jasną jest rzeczą, że praca komisji była nadzwyczaj intensywna, i zasługuje ze wszechmiar na pobłażliwość i oddanie jej słusznej oceny.

Skład biura skompletowany został w Łodzi, skąd objeżdża komisja całe Królestwo, znajdując się w obrotach general-gubernatorstwa Warszawskiego.

## Z Wilna.

„Wilnaer Ztg.” donosi: Niemiecki nadburmistrz wileński ustanowił, w celu wspólnych z obywatelami miejscowymi narad nad miejskimi kwestyami administracyjnymi, specjalną cywilną komisję doradczą, składającą się z sześciu przedstawicieli, mieszkańców Wilna, po dwóch Polaków, żydów i Litwinów.

Dla dozoru nad szkołami polskimi zostało założone polskie towarzystwo oświatowe, które zaopatruje uczelnie polskie w podręczniki; towarzystwo to ma dozór nad czterema polskimi gimnazjami klasycznymi, sześcioma miejskimi szkołami realnymi, 30 szkołami ludowymi, wieloma szkołami rzemieślniczymi i rolniczymi, oraz kursami dla nauczycieli ludowych.

W Wilnie jest obecnie czynnych 130 spółek, są to kooperacye litewskie, żydowskie, polskie i białoruskie. Spółki żydowskie, do których należy przeszło 20,000 członków, utworzyły pomiędzy sobą komitet centralny dla zakupu artykułów spożywczych. Komitet ten postanowił zyski stowarzyszonych kooperatyw przeznaczyć na zapomogi dla biednych członków.

### Z Błaszek (pow. kaliski).

W dniu 27 b. m. o godz. 5 wieczorem, odbędzie się tu koncert miejscowego Kółka śpiewaczego, pod batutą N. Muszyńskiego, b. ucznia konserwatorium krakowskiego na korzyść biednych.

Błaszowski komitet obywatelski rozporządza bardzo skromnymi funduszami, a biednych przybywa coraz więcej, przeto spodziewać się należy, że publiczność miejscowa i okoliczna poprze koncert skutecznie.

## Ze Lwowa.

Sąd apelacyjny powrócił z Olomuńca, gdzie przebywał od czasu ewakuacji w r. 1914. Sąd ten załatwia teraz wszystkie sprawy cywilne, należące do kompetencji lwowskiego sądu wyższego. Sprawy karne i administracyjne są jeszcze w dalszym ciągu rozważane w Olomuńcu.

W uniwersytecie Jana Kazimierza, na wydziale prawnym, odbył się obchód uroczysty ku uczczeniu najstarszego wiekiem profesora tego fakultetu, dr. Ernesta Tilla, z okazji ukończenia przez niego 70 roku życia. Dr. Till położył znaczne zasługi dla społeczeństwa polskiego swą blisko 40-letnią działalnością profesorską, oraz jako autor licznych prac naukowych i długoletni redaktor „Przebiegu prawa i administracji”.

W gmachu izby handlowej urządzono wystawę wynalazków z okresu wojny, oraz wyrobów przemysłu i rzemiosł polskich.

## Z Krakowa.

Jak to już wczoraj donosiliśmy — drugie posiedzenie kraj. Komitetu restauracji zamku na Wawelu odbyło się we wtorek w Krakowie.

Pierwszą sprawą porządku dziennego, wniesioną przez krakowski Komitet miejscowy, było rozpisanie konkursu na dekorację wnętrza sal II-go piętra zamku wawelskiego. Po dłuższej dyskusji decyzję w tej sprawie odroczone, polecając Komitetowi miejscowemu, by w porozumieniu z Wydziałem krajowym prowadził dalej czynności przygotowawcze do rozwiązania tej kwestyi. Drugą sprawą było umieszczenie na zamku „Pochodu” Szymanowskiego. Na zapytanie Wydziału krajowego o opinię w tej sprawie, postanowiono odpowiedzieć, że Komitet miejscowy restauracji Wawelu zaleca Wydziałowi krajowemu zakupienie modeli gipsowych „Pochodu” w zmniejszonej skali. Na pokrycie kosztów nabycia Wydział krajowy zajmie się wyszukaniem źródeł, z którychby można było zaczerpnąć funduszy, nie naruszając ani cesarskiej, ani krajowej subwencji, przeznaczonej na restaurację Wawelu. Na wniosek prof. Antoniewicza ze Lwowa zalecono Wydziałowi krajowemu obmyślenie zdobycia funduszu na zakup dzieł sztuki i zabitek dla Muzeum narodowego na Wawelu.

### Uwolnienie internowanych Królewianów.

Władze austriackie pozwoliły znacznej części internowanych Królewianów wrócić do kraju. Zarządzenie to obejmuje około 8000 osób, internowanych w Drosendorfie i Karlsteinie. Słychać, że internowani w Steinklamm, mogą być wkrótce wypuszczeni na wolność. Ci, którym pozwolono wrócić, mogą się zgłaszać do konsulatu hiszpańskiego w Wiedniu po paszport i na podstawie tego paszportu mogą wracać.

## Z Poznania.

Jak donosi „Dziennik Poznański” za obdarowanie jednorocznych cygarami i papierosami skazał sąd wojenny w Lesznie trzech mieszkańców Osieczny każdego na 10 marek i poniesienie wszelkich kosztów.

## Światła i cienie.

(Na tle przegiądu prasy).

„Narodowa Demokracja“ prowadzi dalej wytrwałą robotę — samookadzania się, co zresztą należy do naczelnych postulatów jej programu „politycznego“. W pierwszej fazie wojny „Gazeta Warszawska“ i „Gazeta Poranna 2 grosze“, okadzały, niezmiennie trybularze, przenikliwość przywódców stronnictwa, którzy musieli naprzód przewidzieć, na czyją stronę padnie zwycięstwo. Jednakże bieg wypadków zadął wkrótce kłami tymi przewidywaniami, więc trybularze narodowo-demokratyczne, pod wpływem „hibo-wych“ wieści o wypieraniu Rosyan z Galicji, zaczęły wydzierać stopniowo coraz mniej kadzidła, aż po wzięciu Warszawy, przestały dymić wonnościami — zupełnie.

Ale tylko przez czas stosunkowo niedługi, już bowiem w grudniu „Gazeta Poranna“ rozżarzyła z powrotem węgielki w swoim trybularzu, obkadzając rzetelnie reprezentowane przez siebie stronnictwo w artykule, którego sens zamykał się w następującym „skromnym“ zwrocie:

„Obserwując bieg życia i nurtujące w niem prądy, mamy mocne przeświadczenie, że kierunek, który pod względem społecznym uznajemy najtrafniej potrzeby kraju, a pod względem politycznym, przewidując na dalszą metę i wskazując najgroźniejsze niebezpieczeństwo, utrzymał się w orientacji większości społeczeństwa, że ten kierunek nie tylko nie zbankrutował, lecz przeciwnie ma wszelkie szanse dalszego rozwoju“.

Wówczas to redaktor „Kuryera Polakiego“, p. Bohdan Straszewicz, z cechującą go odwagą (exemplum: w tych dniach się ożenił) oblał węgielki w trybularzu narodowo-demokratycznym strumieniem zimnej wody, zapytując, w czemże się przejawiał ten dar przewidywania przyszłości, co dał on narodowi i do jakich go zwycięstw doprowadził?

„Tysiącami cytat z „Gaz. Porannej“ i nie-... „Gazety Warszawskiej“ można by wykazać, iż Narodowa-Demokracja zupełnie inny przewidywała bieg wypadków, do innych przygotowywała naród. Ale to są rzeczy zbyt świeże, aby je trzeba było przypominać.“

Najlepszym jednak dowodem bankructwa Narodowej Demokracji jest, iż gdy nadeszła dla kraju epoka chwila, gdy zajął się mu w oczy niebezpieczeństwo — jej wodzowie go opuścili, oddali nad nim kierunek żywiołom inaczej myślącym. Ende-cya umyła ręce od tego, co się działo dalej w Polsce, uciekła przed niebezpieczeństwami i niewygodami Warszawy do Petrogradu.

Wszyscy wodzowie uciekli: Dmowski, Sadze-wicz, Kozicki, Balicki, Lutostawscy, Wasil-yński, Nowodworski — wszyscy, co stanowili rdzeń i siłę stronnictwa. I oto teraz, jak się dowiadujemy z „Gazety Porannej“, opuszczeni przez wodzów szeregowcy znowu się skupiają, znowu stają do pracy.“

Wykazaliśmy już na tem miejscu przed paru dniami, iż praca ta w przeważnej mierze polegała i polega na utrzymywaniu w społeczeństwie fikcji, że wojska rosyjskie widać już prawie golem okiem z wieży ratuszowej Warszawy. Dziś pozostałym tutaj „szeregowcom“ idzie o co innego, a mianowicie o rehabilitację „wodzów“. Ołóż — nieprawdą jest jakoby wodzowie ci uciekli ze strachu. Wręcz przeciwnie! Przecież widują, że pędzony na tułaczkę lud polski, będzie potrzebował opieki i pomocy — udali się zawczasu do Rosji, aby wypełnić ten obowiązek narodowy. Tak właśnie usiłuje rzecz całą przedstawić „Gazeta Poranna“, okadzając wodzów w sposób łącie omdlewający.

„Pierwsze zaczątki organizacji naszego nieszczęśliwego ludu, jako jedynej drogi uratowania go od ostatecznej zagłady i upadku, rozpoczęli ci właśnie nasi nieobecni, na których tutaj tak chętnie wskazuje się, jako na zbawców, prawie jak na zdrajców narodu“.

Oczywiście takie poświęcenie nie może zostać bez nagrody. To też „Gazeta Poranna“ wyraża prawie pewność, że

„Kiedyś całą tę pracę i wysiłki poznamy do głębi i odpowiedniemi uznaniem otoczymy“.

Naturalnie, że poznamy i potrafimy odziedziczyć plany samoreklamy od ziarna istotnej zasługi. Tymczasem jednak przeciwko przedczesnemu okadzaniu tych niespraw-dzonych zasług, zaprotestował „Kuryer Polski“.

„Nie szukamy teraz zaczepki do jalo-wych polemiki. Uważamy, że w chwili obecnej należy unikać swarów i niezgody. Przeciwnie jednak odwracaniu prawdy musimy zaprotestować. Jaki, więc już dzisiaj komenda Narodowej Demokracji może nam przygotować się do owacy i holdów“.

jakie winniśmy tym, co w chwili niebezpieczeństwa stolicę ukradkiem opuścili? Więc w tem tkwi nie maloduszność, nie tchórz-stwo, nie lek przed niebezpieczeństwem i głodem, ale troska o lud polski, — zasługa narodowa“?

Zaiste, „szeregowcy“ zbyt silnie targnęli trybularzem, aby okadzić „wodzów“. To też „Kuryer Polski“ wyjaśnia istotną przyczynę ich ucieczki.

1. Wrzask wyjęciem Rosyan polityka ich ulega całkowitemu bankructwu. Wydawało im się, że z wkroczeniem wojsk niemiecko - austriackich i ewentualnie legio-nów grozi im niebezpieczeństwo osobiste.

2. Obawiali się niewygód, biedy i głodu.

Przez to samo zaś przyznali, jak karko-lomną była ich polityka. Jeżeliby cały naród poszedł ich śladami, to całemu narodowi — w myśl tej tezy — groziłoby to samo niebez-pieczestwo. Na szczęście, nie poszedł. Ale oni, co na tę drogę pchnąć chcieli ogół, gdy niebezpieczeństwo zbliżyło się do bram stolicy, przeczornie wyjechali.

Dopóki panowała względna obfitość i pomyślność, chętnie odgrywali rolę opiekunów i przewodników narodu. Gdy nad miastem i krajem zawisła groźba gorszej do-li, czempredzej wyjechali tam, gdzie się w wonnym dymie dojrzewa i kawior zawsze jest świeży“.

Omawiając tę samą sprawę „Polak Ka-tolik“ tak kończy swoje uwagi.

„To byli ludzie zawsze do gadania partyjnego, a nigdy do roboty narodowej. Ich roboty narodowej nie mamy obecnie ani za grosz, choć kosztowali wprost miliony, łatwe do wylczenia“.

Takie wylczenie byłoby istotnie bar-dzo pouczające.

## Z życia wygnañców.

### Tułacze polscy w Czernihowie.

Do gazet kijowskich donoszą z Czerni-howa: Tysiące wysiedleńców przeciągały ostatni-mi czasami drogą od Homla przez Czerniów w stronę Kijowszczyzny, Podola. Niedługo tych nieszczęśliwych przechodziła wszystko, co do-tąd pisano i opowiadano o losach wypędzo-nych z ziemi rodzinnej tułaczy.

Pozwolenie przez władze wyższe na roz-lokowanie ich przez C. K. w pewnych wska-zanych miejscowościach, to znów opór władz miejscowych, które nie chciały potwierdzać wydanych pozwoleń, utrudniały sprawę, od-suwały jej załatwienie aż do dni coraz bar-dziej słotnych i chłodnych, stawały często biednych tułaczy w strasznie położeniu. Z bie-giem czasu na stacyi żywnościowej w Czerni-howie, gdzie zbudowało ziemstwo na przedce kilka baraków, mogących schronić zaledwie półtora tysiąca ludzi, zebrano się i obozowa-ło przez kilka tygodni przeszło 15,000 wysie-dleńców. Świeże partie nadsyłały od Homla, a z Czerniowa dalej w naznaczonym kierun-ku nikomu nie pozwolono wyjeżdżać, niektóre nawet partie skierowano z powrotem do Ho-mla.

Pomimo energicznej pracy różnych miej-scowych stowarzyszeń społecznych rosyjskich i powstałych w owym czasie polskich, oddzia-łu petersburskiego Towarzystwa i biura C. K. O., nie można było nastarczyć w dostatecznej ilości żywności dla ludzi i koni, drzewa na ogniska i ugotowanie choćby raz na dzień niezbędnej strawy. Uskarżali się też ci nieszczę-śliwi najbardziej na chłód straszny wobec przymrozków nocnych i zawiei śnieżnych. „Biedny bieżący“ — powtarzali miejscowi mieszkańcy. By zaś nie zginąć z głodu, wy-zukiwano drwa w różny sposób. Wyrąbano pańce, pozostałe ze ściętych dawniej drzew wynajdywano ze ździe, koły i niesiono je na ognie. Widziałem biedną kobiecinkę z kilkolet-nim chłopcem, jak palcami i patykami wy-grzebywali słupki przydrożny, męcząc się przy tem niemalo, by go wydostać i ponieść na ogień przy swojej budzie. Różni panowie i pa-nie niezmordowanie nieśli w miarę można i pomoc, rozdając odzież, zabierając sieroty do ochron i starców do przytułków; karetką Czer-wonego Krzyża odwieziono wielu chorych do szpitala. W ostatnich dniach potworzono na miejscu różne sekcy. Oprócz tego podaje-siono sprawę utworzenia bursy dla uczniów i wskazywało na konieczność otoczenia opieką ma-terialną i bardziej jeszcze moralną uczniów Polaków. Sprawę tę polecono sekcji szkol-nej. Utworzono niedawno sekcję biblioteczną w celu dostarczenia ludności pokarmu duchowego, którego brak dawał się dotkliwie od-czuwać.

### Wysiedleńcy w Petersburgu.

Według dzienników petersburskich cen-tralny komitet związku miast w Petersburgu przedstawił preliminarz wydatków na pomoc dla wysiedleńców na pierwsze półrocze 1907

roku. Preliminarz przewiduje 1.907.335 rubli wydatków po 317.165 rubli miesięcznie. Z za-łączoną noty widać, iż przeciętnie codzień przybywa do Petersburga około 100 wysie-dleńców, potrzebujących pomocy. Przez cały czas istnienia organizacji miejskiej, to jest od 1 stycznia 1916 r., komitet udzielił pomocy 42.037 osobom. Na początku stycznia komitet miał 10 schronisk na 3200 osób. Ogółem na dobę potrzeba jest pomoc społeczna dla 1200 wysiedleńców.

## Wieści z Rosji.

### Rosya nie potrzebuje nowych podatków.

„Riecz“ pisze, iż podczas obrad budżeto-wych w Radzie państwa, referent Pokrowskij wypowiedział się za koniecznością wpro-wadzenia w Rosyi podatku dochodowego i grun-towego, uważał natomiast, iż ustanowienie po-datku od dochodów wojennych spotkałoby się ze zbyt wielkimi trudnościami i dałoby w re-zultacie niezbyt wielkie dochody.

Przeciw tym wywodom wystąpili jednak prawnicy, a najdalej ze wszystkich posunął się jeden z przywódców pravicowych, Kar-pow, który oświadczył wręcz, iż Rosya może się nie troszczyć o nowe podatki, otrzyma bo-wiem wkrótce kontrybucję, która nie tylko wy-starczy na pokrycie wszystkich zaległości, ale i w przyszłości po wojnie zasili skarb państwa.

Niedawno pisma petersburskie omawiały szeroko pytanie, czy posłowie, zasiadający w rosyjskich izbach prawodawczych posiadają dość przygotowania do decydowania w najważ-niejszych sprawach obecnej doby? Kiedy się jednak spotkamy z takimi oświadczeniami, jak cytowane tutaj zdanie p. Karpowa, do-prawdy trudno jest orzec, co w nich jest bar-dziej rozczulające: ten bezgraniczny i bezkry-tyczny optymizm, w którym dotąd jeszcze toną rosyjscy ludzie, a nawet i rosyjscy mężowie stanu, czy też zupełne nieorientowanie się w faktycznym stanie rzeczy. Bo przecież miliard-owe pożyczki, które Rosya zaciąga na prawo i na lewo, dość zrozumiałym chyba mówią je-zykiem.

### Reakcja rosyjska w Finlandyi.

Sejm finlandzki rozpatrywał już w roku 1900 sprawę zaprowadzenia przymusowego u-bezpieczenia robotników na starość na wy-padek niezdolności do pracy. Sejm zwrócił się wtedy do rządu z petycją o upoważnienie go do zajęcia się tą sprawą. W roku 1904 została też wybrana specjalna komisja, która w roku 1908 przedstawiła sejmowi zupełnie gotowy projekt prawa. Na podstawie tego projektu zwrócił się następnie Sejm do władz peters-burskich z prośbą o wzięcie pod uwagę wyprac-owanych przez komisję Sejmową zasad i przy-gotowanie odpowiedniego projektu rządowego, który postawiony zostanie niezwłocznie na porządku dziennym obrad Sejmu. Prośba ta czekała lata całe na uwzględnienie, iż oto obec-nie nadchodzi z Petersburga wiadomość, że senat i generał gubernator finlandzki wypowie-dzieli się przeciwko wnioskowi, motywując swą opinię tem, iż wprowadzenie przymusowe-go ubezpieczenia robotników mogłoby się od-bić niekorzystnie na przemysle finlandzkim. Komentarze byłyby zbyt czyste.

### Przed sesją Dumy.

Przed zbliżającą się sesją Dumy gazety petersburskie rozważają kwestję w Rosyi dotychczas lekceważoną, czy koła poselskie ro-syjskie są w należyty sposób przygotowane pod względem politycznym i czy zajmowały się już zasadniczo sprawami; które mają się do-stać na porządek dzienny nadchodzącej sesji? Zdałoby się to rzeczą naturalną, ale w Rosyi wszelkie dane przemawiają za tem; że przy-gotowanie to jest bardzo małe i niedosta-teczne. Największa zaś trudność będzie pole-gała na tem, że nie osiągnięto dotąd pomię-dzy poszczególnymi ob-cami Dumy zasadniczej zgody co do zapatrywania się na bieżące spra-wy polityki zarówno wewnętrznej jak i ze-wnątrznej. Wszelkie usiłowania przywódców politycznych stronnictw rosyjskich miały tylko na celu zmuszenie rządu do zwołania Dumy, ale właściwy program Dumy nie został dotąd przez przywódców tych szczegółowo opraco-wany. (WAT.).

### Nagły skon admirała rosyjskiego.

„Nowoje Wremia“ donosi, iż w Woroneżu zmarł nagle admirał Włodzimierz Sarnawski. Zmarły był członkiem rady admirałkiej i brał udział w obronie Portu-Artura, gdzie do-wodził krążownikiem „Pallada“ Śmierć zabra-ła go w 61-ym roku życia.

W r. 1907 dowodził Sarnawski flotyllą tor-pedowców na morzu Bałtyckim, a w ostatnich latach odgrywał wybitną rolę w naczelnem do-wództwie nad rosyjską flotyllą czarnomorską, do ostatnich dni był komendantem portu Se-wastopolskiego.

O przyczynie nagłego zgonu admirała cho-dzą rozmaite słuchy, którym jednak brak do-tąd urzędowego potwierdzenia.

### Oszczędność rosyjska.

Za zmniejszeniem i ograniczeniem wy-datków państwowych w Rosyi przemawia w ostatnim czasie coraz wyraźniej pewna część prasy petersburskiej i moskiewskiej. Bezpo-srednim powodem tego było uświadome-nie sobie, że finansowe stosunki Rosyi nie są w dzisiejszej chwili normalne i potrzebują koniecznie radykalnej poprawy. Ta zaś nie może dojść w obecnych warunkach ogólno-po-litycznych do skutku drogą pomnażania do-chodów. Wobec tego nasuwa się myśl ograni-czenia wydatków państwowych jako jedyną formą możliwości ozdrowienia finansów ro-syjskich. W tym też sensie wyraża się ofi-cjalna „Torgowopromyslelnaja Gazeta“ Plo-trogrodzka. (WAT.).

### Związek dramaturgów rosyjskich.

Według doniesień prasy petersburskiej zorganizowano w stolicy Rosyi związek dra-maturgów i kompozytorów wszechrosyjskich. Związek zwołał już szereg konferencji pouf-nych celem omówienia kwestyj, w jaki sposób będzie trzeba ustalić po skończonej wojnie stosunek autorów dramatycznych, oraz kom-pozytorów rosyjskich do zagranicy. Zdaniem pi-sma petersburskiego „Riecz“ załatwienie kwe-styj tej nie będzie tak łatwe i natrafia na różne przeszkody tak natury ściśle artystycz-nej jak i narodowej. (WAT.).

### Marzący generał.

Generalissimus Ruzski, który od paru ty-godni przebywa na kuracji w Kisłowodsku zwrócił się, jak donosi „Nowoje Wremia“, do Rostowskiej komisji rozdzielu węgla z za-żaleniem, iż Sanatorium z powodu braku węgla jest nieopalone i kuracyusze marzną w swoich pokojach.

### Cenzura rosyjska dlała.

Artykuły wstępne z dn. 21, 22 i 23 „Rie-czy“ i w numerach z dn. 22 i 23 stycznia „Birż Wiedom.“ zostały skreślone, wobec czego dzienniki wyszły z białemi plamami na naczeln-ych miejscach.

### Podatek od totalizatora.

Totalizator w Rosyi ma być według pro-jektu min. Barka opodatkowany; ze względu na duże obroty tej gry (w r. 1915 — 140 mil. rubli) ministerium spodziewa się poważnego wpływu podatków z tego źródła.

## Rozmaitości.

### Nowy ambasador hiszpański przy Watykanie.

Wczoraj w południe Ojciec święty przyjął na uroczystej audyencji de Firmino Galbetona y Blanakona, nowomianowanego ambasadora przy stolicy świętej i plenipotencyarusza hisz-pańskiego. Ambasador udał się do Watykanu w odkrytym powozie w towarzystwie członków ambasady. Ambasador został przyjęty w apar-tamentach papieskich przez kanonika Caccia Dominloni, który zaprowadził go do sali tron-owej, gdzie niezadługo potem nadszedł Ojciec święty, otoczony gwardją szlachecką. Nowy ambasador, doręczając listy uwierzytelniające, wygłosił mowę okolicznościową, na którą Oj-ciec święty odpowiedział w krótkich słowach i poprosił ambasadora do biblioteki prywatnej na rozmowę poufną. (WAT.).

### Jak umarł Issa Bolietnaz.

Korespondent czarnogórski „Pester Lloyd“ opowiada, że spotkał w Rjece przywódcę albańskiego, księcia Bibdodę, zacieklego przeciwnika Essada Paszy. Bibdoda opowiadał korespondentowi, w jaki sposób zginął Issa Bolietnaz.

Gdy podczas ostatnich dni panowania czar-nogórców w Podgoricy zaczęto demolować i ra-bować magazyny a ludność starała się nawet targnąć do szpitali aby pozabierać tam mate-riale i koldry, Albańscy uzbrolili się. Gdy potem nadeszła chwila wydawania broni, o-parł się ten u rozkazowi Issa Bolietnaza, twier-dząc, że ten swą wyda tylko władzom austri-acko-węgierskim. Wówczas wywiązała się krótka walka, w ciągu której Issa Bolietnaz i syn jego padli na progu jednego z kościołów. (WAT.).

### Uniwersytet w Kalkucie.

Wicekról Indyi, lord Hardinge, polożył kamień węgielny pod budowę nowego uni-wersytetu hinduskiego. Koszty obliczone na 40 milionów m.

# Dział ekonomiczny.

## Sprawy finansowe.

Ostatni numer „Gazety Losowań”, mówiąc o rynku pieniężnym, stwierdza jego dezorganizację: „Z jednej strony nadmiar pieniędzy — z drugiej zanik kredytu, co, zresztą, pozostaje ze sobą w organicznym związku. Niewielkie operacje zastawnicze, stanu rzeczy nie zmieniają. Wypłacalność jest słaba; powody są tylko po części usprawiedliwione”. Krótka ta notatka ma jednak treść głęboką. Rzeczywiście wybitnym przejawem jest olbrzymia ilość wolnej gotówki na rynku; w samych instytucjach kredytowych razem około 40 milionów rubli, pominiawszy safety i supelki domowe. Ludzie mało obeznani ze stosunkami finansowymi Warszawy pomyślą: „nawet podczas wojny tak bardzo wiele jest gotówki, jaki to naród bogaty!” Tymczasem przeciwnie, ta olbrzymia wolność gotowizny oznacza bledę powszechną, bo gotówka, zwolniona została z kapitałów obrotowych wszelkich przedsiębiorstw. Młyn produkcyjny stoi, więc wody jest więcej w stawie, lecz woda ta nie pracuje, nie przynosi korzyści ani właścicielowi ani społeczeństwu. Wielość zatem pieniędzy, które zostały ujawnione wykazuje nie dodatnie, lecz ujemne położenie naszego stanu ekonomicznego, bo u nas niema milionerów tyłu łu jest w każdym wielkim mieście na zachodzie a płynna gotówka to wycofywanie majątku ze sprzedanych a nieprodukowanych więcej towarów i wszelkich innych interesów wymagających nakładu pracy i pieniędzy a nie obróconych jeszcze w martwe inwestycje. Nie powiększając pracą, ludzie zjadają powoli swą gotówkę i dlatego druga pożyczka 6 proc. miejska, dająca pewność kapitału i wysokie oprocentowanie, zostanie prawdopodobnie kilkakrotnie pokryta, nawet — na razie — bez uszczerbku dla obecnego nadmiaru gotówki.

Chodzi potem o drugą przesłankę notatki, o zanik kredytu, dawniej bezwzględnie nadmiernego. Przeciwności się schodzą. I tu pracują liczne aparaty sesyjne: z jednej strony dla kredytu rolniczego, z drugiej — miejskiego. Pierwszy aparat wysiedział już statut banku ziemianńskiego, który pod egidą Towarzystwa Kredytowego Ziemiańskie zostało opracowany przez jakąś „głową do pozłoty” z Galicyi, jakoby z nawię stosunków kredytowych. Nie pierwsza to wyprawa naszych wielkich posiadaczy ziemskich po fachowców finansowych do Galicyi. Wstydzają się swej ignorancji, nie chcą ujawniać jej w Warszawie, tembardziej, iż siedzą po fotelach radców Banku Handlowego lub Centralnego Towarzystwa Rolniczego więc sprowadzają sobie ludzi małych: jakichś tam dyrektorów drobnych spółek kredytowych i chrzczą ich na „wielkich finansistów” tak jak sami w Warszawie, bezpodstawnie, ochrzczeni zostali... Ustawa Banku Ziemiańskiego jest nonsensem: Kapitał 3 miliony rubli zaledwie, pożyczony, przez Towarzystwo Kredytowe Ziemiańskie. Możliwość obdłużania do 1/2 wartości majątku (jakimi pieniędzmi?) wydawanie obligacji do tejże wysokości (kto je sfinansuje? jeżeli Tow. Kred. Ziem. będzie działało na przekór interesom właścicieli listów Zastawnych Ziemiańskich i własnej odporności Towarzystwa).

Główka z Galicyi nie świetnie się popisała opracowaniem ustawy, która choć przyjęta przez radców Tow. Ziemiańskiego, ma być podobno zmieniona. Inne, jak dotąd nie galicyjskie głowy, biedzą się nad pomocą dla właścicieli domów, rzeczywiście biednych brakiem dochodów z lokali a koniecznością opłaty podatków i procentów od hipotek. Zła dola kamieniczników nie datuje się bynajmniej od czasów wojny. Wojna tylko ujawniła rażące braki wyрубowanych cen lokali i dwóch spekulacji: na budowanie samych domów i ich odsprzedaży. Do tych braków przybywa drożyzna robocizny, kredytu bankowego, strejki murarzy, konieczność komfortowego wykończenia i brak jakichkolwiek związków samopomocy. Dwaj mecenasi (a u nas bez mecenasów: czy w straży obywatelskiej, czy w kasach pożyczkowych, czy w Towarzystwie Dobroczynności, czy w Towarzystwie Kredytowym Miejskim, czy wreszcie w Związku właścicieli nieruchomości) nie się nie robi) i dlatego, iż tytu jest adwokatów ciągle się tylko rozprawia (jak słusznie piszą w „Kuryerze Polskim”) a nie się nie buduje... Otóż ci dwaj mecenasi Olszewski i Bobiński czytali swe wypracowania o pomocy dla właścicieli domów. Rozprawiano długo i szeroko a pomagali im inni prawnicy pp. John, Suligowski, Libicki i t. d. I byloby się tak lata całe dalej gadało (bo co to komu szkodzi) gdyby bieda kamieniczników nie była tak bardzo dokuczliwa; więc mają podobno nareszcie wziąć się do roboty konkretnej (jakiej s'uzmie żądał p.

Lypaciewicz) i z jednego rozmachu chcą stworzyć — jak ogłaszają w gazetach — aż trzy banki odrazu!

Dziwna rzecz, iż u nas szewcy chcą koniecznie być inżynierami a każdy prawnik jest już z samej natury ukończeniawcą, urodzonym statystą, mężem stanu a tembardziej jakimś tam... finansistą. Zapominają ci panowie, iż finansisci zachodnio europejscy, taki np. Luzzatti, lub dr. Helfferich łączyli rozległą specjalną naukę z długoletnią praktyką bankową i skarbowo-państwową i że nie dość być założycielem kasy pożyczkowej, lub dyrektorem z wyboru, Miejskiego Towarzystwa by znać się na systemach i organizacji banków kredytowych, miejskich i emisyjnych a tembardziej raunkowych, jakich obecna epoka wojny wymaga.

A propos Banku Emisyjnego. Projekt tego banku, jak powiada „Gazeta Losowań”, został już wygotowany. „Elaborat ten zostanie przedstawiony do opinii instytucji społecznych, oraz przedstawicieli handlowo-przemysłowych w okresach fabrycznych”. Może z tego nowego centrum finansowego spłynie opieka kredytowa dla kraju i racjonalne postawienie kwestyi pomocy dla obudzenia kraju z letargu w zakresie możliwym.

Nie zakończył bym tego szeregu projektów finansowych, gdybym nie zaznaczył o opracowywaniu jeszcze jednego banku (czy już nie za dużo? wszak obecnie banki nie mają co robić) mianowicie: Związku finansowego towarzystw drobnego kredytu. Położenie tych kas jest rozpaczliwe.

X.

## Komisje szacunkowe na ziemiach okupacji austriackiej.

Z Piotrkowa donoszą: Na wniosek głównego Komitetu ratunkowego w Lublinie i za zgodą general-gubernatora ziem okupowanych przez wojska austro-węgierskie ustanowione zostały komisje dla ustalania i oszacowania strat, poniesionych wskutek wojny po wsiach i mniejszych miastach. Każdy z referentów dobiera sobie po dwóch członków według swego wyboru z ludzi cieszących się w gminie zaufaniem. Ponieważ ustalenie i oszacowanie strat może być dopełnione tylko za zgodą poszkodowanego przeto koniecznym jest, aby każdy życzący sobie ustalenia i oszacowania poniesionych strat zgłosił się do właściwej komisji gminnej, która udzieli mu wszelkich potrzebnych informacji.

Ustalenie i oszacowanie strat odbywa się na koszt poszkodowanego, przyczem opłaty te muszą być wniesione do miejscowej komisji gminnej jednocześnie z deklaracją o stwierdzeniu tych strat, za pokwitowaniem.

Ponieważ jest rzeczą do przewidzenia, że zwłaszcza nieoświecone warstwy ludności, będą sceptycznie zapatrywały się na całą sprawę ustalenia strat i będą stawiały pytanie, czy naprawdę straty zwrócone im będą, przeto wszyscy światli obywatele naszego kraju powinni postawić sobie za obowiązek obywatelski wyjaśnić tę sprawę nieuświadomionym i użyć wszelkich możliwych starań, aby ludzi do restrykcji swych strat naklonić. Pierwszym wstępem do zwrotu strat wojennych jest absolutnie wiarogodne strat tych opisanie i oszacowanie. Rzeczą jest zupełnie jasną, że, gdy kiedyś na kongresie pokojowym sprawa odszkodowania strat wojennych będzie roztrząsana, postawione będzie na pierwszym miejscu pytanie, czy i przez kogo straty te w naszym kraju ustalone zostały, na jakich podstawach i na jaką obliczono je sumę? Im więcej poszkodowanych osób registracja obejmie, tem bardziej dokładna będzie odpowiedź. W innych państwach rząd zajął się ustaleniem strat, poniesionych przez ludność wskutek wojny; tak postąpiono we Francji, Galicyi, w Prusach i Wschodnich; u nas my sami musimy spełnić to zadanie z pomocą sił społecznych i z inicjatywą społecznej, gdyż pomoc rządową należy uważać za wyłączone. Przeprowadzone przez nasze komisje ustalenie i oszacowanie strat ma charakter prywatny i nie stanowi tytułu prawnego do żądania odszkodowania od obecnego zarządu wojkowego, stanowi jednak jedyny wiarogodny sposób ustalenia strat, które w ten lub inny sposób, wierzymy, muszą być kiedyś po wojnie uregulowane.

## Finanse Niemiec i Anglii.

Na posiedzeniu City and Midland Bank w Londynie sir Edward Holden postawił pod adresem niemieckiego ministra finansów, d-ra Helffericha dziesięć pytań, dotyczących rozmaitych spraw finansowych. Na pytania te odpowiada obecnie półrządowa „Nordd. Allgem. Zeit.” w następujący sposób:

Na pytanie, czy nie zostały już wycopane niemieckie należności za granicą, które Niemcy posiadali przed wojną, „Nordd. Allg. Ztg.” odpowiada, wskazując jako na przykład, bezprawne zatrzymanie w Anglii miliardów należności niemieckich i zapytuje z kolei, jakby wyglądały należności angielskie zagranicą, gdyby nie udało ich się chwilowo uratować

od katastrofy, dzięki zawartej w Ameryce przez tegoż Holdena pożyczce tak zw. „sterlingowej”.

Na wskazanie co do zaniku eksportu niemieckiego, odpowiada pismo niemieckie stwierdzeniem ogromnego upadku wywozu angielskiego, mimo posiadania ówtego morza, skutkiem czego bierność angielskiego bilansu handlowego podniosła się z 150 mil. funt. na 500 mil. funt.

Niemcy posiadają jeszcze wielką ilość walorów zagranicznych, podczas gdy angielskie sfery finansowe, idąc za namową rządu, pozbywają się ich coraz bardziej. Bank Rzeszy nie wykazuje ani jednej uncji złota, któraby się nie znadawała w jego skarbcu, natomiast, jak wiadomo, Bank angielski przesyła znaczną liczbę złota zagranicę w celu podtrzymania kursu.

Które z państw ponosi większe ciężary finansowe, wskazuje to, iż wydatki wojenne wynoszą w Niemczech na głowę i szyling, zaś w Anglii 2 szyl. Wreszcie, podczas gdy, jak przyznaje sam Holden, znaczenie Anglii polegało zawsze na ześrodkowaniu finansów wszechświatowych, Anglia zmuszona jest zaciągać pożyczki w Ameryce.

## Import rosyjski przez Władywostok.

Według urzędowych danych rosyjskich import rosyjski przez Władywostok wynosił w ciągu pierwszych sześciu miesięcy 1914 roku 9.210.000 pudów, gdy w tym samym okresie 1915 r. aż 13.786.000 pudów, czyli prawie 50% więcej. Wartość tych transportów podniosła się również znacznie, a mianowicie z 14.143.000 na 111.000.000 rubli. Ważniejsze artykuły dowozu stanowiły:

	rok 1915	rok 1914
Ryż	1.388.000 pud.	667.000 pud.
Herbata	326.000 "	246.000 "
Rzemienie i skóry	151.000 "	100 "
Guma	112.000 "	"
Antymon	121.000 "	"
Miedź	602.000 "	80.000 "
Nikiel	48.000 "	"
Aluminium	58.000 "	"
Cyna	111.000 "	1.000 "
Ołów	1.065.000 "	4.000 "
Cynk	880.000 "	1.000 "
Drut żel. i stalowy	379.000 "	127.000 "
Maszyny i części maszyn	507.000 "	402.000 "
Surowa bawełna	1.458.000 "	"
Wyroby bawełniane	21.000 "	"
Juta (worki)	753.000 "	"
Ubrania i wyroby wełniane	245.000 "	"
Wozy motorowe	302 sztuki	27 sztuk

## Sprawozdanie „Patrii”.

Towarzystwo Akcyjne fabryki papierosów Ganowicza, Wlekińskiego, znane pod firmą „Patria”, której wyroby coraz bardziej rozpowszechniać się u nas zaczynają, zwłaszcza od chwili zaprowadzenia monopolu tytoniowego, zamieszcza obecnie w pismach poznańskich sprawozdanie ze swej działalności w roku 1915-ym.

„Patria” należy do tych szczęśliwych przedsiębiorstw, które bynajmniej nie ucierpiały z powodu wojny, to też wynik jej działalności za rok 1915 jest jeszcze korzystniejszy niż za rok 1914, już wtedy nader pomyślny z powodu zysków, jakie osiągnięto ze wzmocnionej fabrykacji w pierwszych czterech miesiącach wojennych.

Czysty zysk za rok 1915, wynosi 1,129,711 mk. (644,311 za rok 1914). Z zysku tego odchodzi 396,000 mk. do rezerwy specjalnej zysków wojennych (w myśl świeżo uchwalonej ustawy przygotowawczej dla przyszłego opodatkowania zysków wojennych), do której nadto przypisuje się jeszcze 60,000 mk. odłożonego w roku zeszłym funduszu wojkowego, tak, że rezerwa zysków wojennych wynosił będzie 456,000 mk. Z pozostałych 733,711 mk. zarząd, i rada nadzorcza proponują walnemu zebraniu, prócz zasilenia funduszu rezerwowych i przyznania tantjemy dla członków rady na 1/2 rocznej (pięciu) w wysokości 15,000 mk., udzielić 20% dywidendy (18% roku zeszłym). O ile walne zebranie propozycje te przyjmie, Towarzystwo posiadać będzie włącznie z przeniesieniem na rok następny rezerw 510,334 m. plus 456,000 mk. rezerwy zysków wojennych, razem więc 966,334 mk. (w roku 1914 było włącznie z przeniesieniem na rok następny rezerw 467,858 mk. plus 60,000 funduszu rezerwy wojennej, razem więc 527,858 mk.

Korzystne wyniki za rok 1915 sprawozdanie Towarzystwa upatruje w sprzyjających koniunkturach, a nadto w zaprowadzeniu poszczególnych ulepszeń, a mianowicie ześrodkowaniu całej fabrykacji w Poznaniu, powiększeniu urządzeń maszynowego, oraz w masowych zakupach surowców, przez co w dwóch pierwszych wypadkach zmniejszyły się koszty wytwórcze, w przypadku trzecim wyzyskało się wszelkie możliwe niżki w cenie. Magazyń Towarzystwa w Kawalli (miasto portowe w Grecyi), przedstawiały na końcu roku 1915 wartość 802,599 mk. (471,814 na końcu 1914), — sprawozdanie wyraża mniemanie, że składom tamtejszym nie grozi niebezpieczeństwo,

i że prawdopodobnie będzie można znajdującą się tam tytonie sprowadzić całkowicie do Poznania.

Podajemy poniżej, dla pełniejszego zobrazowania biegu interesów Towarzystwa, kilka danych liczbowych za rok ubiegły, umieszczając dla porównania liczby z roku poprzedniego w nawiasach: Robotnikom wypłacono 207,046 mk. (325,434 mk. — niżka na tem koncie tłumaczy się niewątpliwie rozszerzeniem produkcji maszynowej, o czem mowa była wyżej), kasy chorych i znaczki inwalidowe kosztowały 7,060 mk. (9421 mk.) koszty handlowe wynosiły 168,513 mk. (147,657 mk.) cel od tytoni i banderoli zapłacono 1,074,721 mk. (802,875 mk.), towaru zaś sprzedano za 3,512,617 mk. (2,844,292 mk.).

## Nowy bank belgijski.

Sprawozdanie banku „Societe Generale de Belgique”.

Bruksela, 13 lutego	10 lutego	5 lutego
Aktywa	1000 fr.	1000 fr.
Zapas złota i pieniędzy niemieckich	170,326	161,763
Należności za granicą	10,528	9,582
Pożyczki na zastaw należności za granicą	40,064	49,660
Pożyczki na zastaw świadectw skarbowych państw zagranicznych	1,360	1,360
Pożyczki na zastaw świadectw skarbowych prowincyi belgijskich (na mocy art. 6, l. 7 przepisów)	480,000	480,000
Skup weksli i czeków na Belgię	56,647	55,679
Pożyczki na zastaw papierów wartościowych krajowych	4,512	4,525
Inne aktywa	8,001	7,890
	790,842	773,642

## Passywa.

Banknoty w obiegu	616,845	605,370
Rachunek żyrowy	164,424	158,545
Inne passywa	9,572	9,546
	790,842	773,642

## Bank ludowy w Witkowie.

Z dwudziestego siódmego sprawozdania (za rok 1915) wynika, że obrót w tym roku wynosił 4,567,599 marek. Bilans po obu stronach wykazuje 2,723,692 marek. Czystego zysku osiągnięto 11,363 marek. Udziały wzrosły do 162,377 mk., depozyta do 2,450,425 mk., weksle do 2,055,063 mk. Fundusz rezerwowy wynosi 78,197 mk., rezerwa nieruchomości 17,000 mk., fundusz emerytalny 21,329 mk. Członków na rok 1916 przeszło 925. Dyrektorem banku jest p. Teodozy Pokrzywnicki, prezesem rady nadzorczej ksiądz radca Malczewski. Walne zebranie odbędzie się w poniedziałek 28 lutego o godz. 3 po południu w ubikacjach Banku ludowego.

## Banki niemieckie.

Mimo okresu wojennego stan interesów banków niemieckich na ogół nie pogorszył się, w poszczególnych wypadkach uległ znacznemu polepszeniu. Dowodzi tego wysokość dywidendy, wypłaconej przez banki za 1915 r. Więc „Schles. Bodenkredit-Aktienbank” we Wrocławiu wypłaca 7% (za rok poprzedni 7%), „Norddeutsche Grundkreditbank” 6% (6%), „Vereinsbank” w Norymberdze — 11% (11%); „Westdeutsche Bodenkreditanstalt” w Kolonii — 6% (6%); „Hypotekbank” w Meiningen — 7% (7%).

Trzeba więc wziąć pod uwagę, że wszystkie te instytucje wobec nowego prawa o podatkach od zysków wojennych — odpisują znaczne sumy na specjalne fundusze.

## Berlińskie kursy dewiz.

Berlin, 12 lutego. Urzędowe notowania kursów dewiz, za wypłaty telegraficzne:

	15/II	plac.	żąd.
Nowy-Jork	dolar	5.31 1/2	— 5.33 1/2
Holandya	gulden	227 3/4	— 228 1/4
Dania	koron	152 1/4	— 152 3/4
Szwecya	koron	152 1/4	— 152 3/4
Norwegia	koron	151 3/4	— 152 1/4
Szwajcarya	frank	104 1/4	— 102 1/4
Austr.-Węgry	koron	69.95	— 70.05
Rumunia	lei	84 7/8	— 85 1/8
Bulgarya	lew	77.—	— 78.—

## Giełda warszawska.

Notowania z dnia 12 lutego.

Papiery wartościowe	Założano	Ofiarowano	Zalotowano
6% pożyczka m. Warszawy z r. 1905	101,50	100,75	101,05
4 1/2 % pożyczka m. Warszawy	86,50	85,50	85,90
5% listy zast. Tow. Kred. m. Warsz.	92,15	91,50	91,75 91,80
4 1/2 % „	—	—	—
4 1/2 % listy zast. Tow. Kred. ziemskiego	95,15	94,15	94,65 94,80
4 % „	—	—	—

## Skutari.

Na szczytach Skutari ukazał się orzeł dwugłowy, a przez wąskie, kręte uliczki starego grodu Skipetarów, jak nazywają się sami Albańczycy, przeciągają wojska austriackie. Największe i najrozgłośniejsze z miast całego Balkanu dostało się pod panowanie monarchii habsburskiej. O posiadanie jego w ostatnich latach wielokrotnie toczono krwawe boje. Niedługo Czarnogóra cieszyła się jego posiadaniem. Trudno dziwić się królowi Mikołajowi, że sięgał po Skutari, które liczy mieszkańców dwanaście razy więcej niż Cetynia. Ludność Skutari wynosi obecnie około 43,000 i składa się z Albańczyków, Turków, Czarnogórców, Żydów, oraz wszystkich niemal szczepów Balkanu. Za czasów panowania tureckiego spotykało się w Skutari nawet murzynów, a przybywający tu mieszkańcy zachodu mogli z zaciekawieniem podziwiać tę istną wieżę Babel. Arnauti o ponurem wejściu, mocno zakwiecone wyznawcy islamu, obdarci żebracy i uzbrojeni, od stóp do głów Czarnogórcy przesuwają się przed naszymi oczyma, niby w kalejdoskopie. Szkody, jakie miasto poniosło wskutek oblężenia podczas pierwszej wojny bałkańskiej, były znacznie mniejsze, niż należałoby przypuszczać; 25,000 szrapneli, które wyrzuciła artyleria króla Mikołaja na miasto bronione przez Essada Paszę, nie okazały się zbyt strasznymi w skutkach, a gdy wojska międzynarodowe zajęły miasto, oddziały austriacko-węgierskie i niemieckie zabrały się natychmiast do reparacji domów. Jednocześnie pozostawiły one wszędzie ślady swej kulturalnej działalności. Pozakładano chodniki

tak iż ulice tonące zazwyczaj podczas słońca w grzeskiem błocie, można przebyć obecnie suchą nogą. Ulicom nadawano nazwy, przeważnie nazwy okrętów wojennych, które w ostatnich latach przybijały tu do portu. Niemieccy żołnierze uwiecznili w ten sposób między innymi „Breslau“, „Goeben“, „Moltke“, niewiadomo co prawda czy Czarnogórcy posilają się temi nazwami, które muszą być dla nich mocno niesympatyczne. Austriacy ze swej strony ochrzczili rodzimymi nazwami kawiarnie i zajazdy.

Skutari składa się z dwóch części połączonych bardzo ruchliwą ulicą. Ulica ta stanowi główną arterję miasta, przyczem ona tylko zasługuje na to miano.

Najbardziej malowniczą częścią Skutari jest bazar miejscowy, rozłożony u podnóża góry zamkowej, na której wzniesiono cytadelę. Bazar posiada wybitnie wschodni charakter, — składa się on z wąskich uliczek i narożników, przyczem mieści około 2,000 kramów. Znaleźć tu można wszelkie możliwe i niemożliwe towary. Spotyka się artystycznie zdobione pistolety i wschodnie dywany obok tanich rupieci gospodarskich i najróżnorodniejszych wiktuałów. Wszystko, czego tu dostać można, jest zagraniczne. Przemysłu własnego nie posiada ani Skutari ani nawet cała Albania północna. Najszersza uliczka bazaru wychodzi na wspomnianą przez nas ulicę, wiodącą do ludnej dzielnicy, która jest do pewnego stopnia nowym miastem, a nie nosi zato żadnego charakterystycznego piętna. Część miasta, w której znajdują się gmachy publiczne, konsulaty i t. p. ma charakter poniekąd europejski; zato domy ludności mahometanńskiej nie posiadają ani ozdób ani żadnego u-

rozmaicenia i nudzą swą jednolitością. Mezczy również nie wyróżniają się szczególnym artystem architekturą. Najważniejszym domem Bożym ludności chrześcijańskiej jest katedra katolicka, o okazałych rozmiarach zapatrzona na wzór włoski w strzelistą dzwonicę. Dawniej wolno było zwiedzać jej wnętrza. Z góry rozciągał się rozległy widok na Skutari i wspaniałą jego okolicę, której ciału stanowi błękitne skutarskie jezioro. Z wysokości tej wygląda uroczo samo nawet miasto, które wśród gwaru ulicznego przedstawia nader monotony widok. Brud i niechlujność znika dla oka widza, natomiast na pierwszy plan występują zielone ogrody. Tłumy ludzi napelniających bazar wydają się rozległym mrowiskiem, gdy tymczasem siedząc przed którąkolwiek z licznych kawiarni nad filiżanką prawdziwie tureckiej mokki i spoglądając na przeciągające tłumy, widzimy wielką różnorodność typów.

Pomiędzy jeziorem a miastem ciągną się rozległe łąki, które na wiosnę, gdy w górach albańskich i czarnogórskich topnieją śniegi, zalewają wody jeziora.

Ażeby ze Skutari przedostać się nad jezioro, trzeba przebywać spory kawałek drogi rzeką. Z parowca widnieje po lewej stronie Tarabosz, o którego posiadanie przed trzema laty popłynęło tyle krwi czarnogórskiej. Lecz wszystkie te ofiary męźnych zdobywców poszły na marne; Tarabosz przestał być postrachem.

Obecnie Tarabosz podobnie jak olbrzymi Łowczon znajduje się w rękach Austriaków i Węgrów.

## Rozkład jazdy Grójeckiej kolejki podjazdowej

ważny od 5 lutego 1916 r.

odejdzą  
Z Warszawy do Grójca.  
5.40 rano  
8.20 po poł.  
Z Warszawy do Góry Kalwarii.  
7.50 rano  
1.05 po poł.  
6.00 wieczorem.  
przychodzą:  
Z Grójca do Warszawy.  
11.21 rano  
9.14 wiecz.  
Z Piasznicy do Warszawy.  
7.27 rano.

Naczelnny Redaktor: Cezar Zawilowski.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie, A. KAPERAŁSKI  
i C. ZAWILOWSKI.

## Nadesłane.

Dla cierpiących na rzeźniaczkę. Powszechnie znane ze swej skuteczności piłki francuski  
**Emniktyny D-ra Leprince'a**  
znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych główną przedstawicielstwem w Warszawie przy ul. Wszeźniej 55 m. 3, od godz. 9 do 5.

**Konsulent Prawny**  
**A. v. Gersdorff**  
(Piotrkowska 84).  
Sprawy sądowe, porady, podania.  
Biura czynne od 9 do 7.

Poszukiwany  
**młody człowiek**  
znający gruntownie język  
niemiecki i buchalterye.  
Oferty w administracji dziennika „Godzina Polski“, pod „A. S.“

Lekarz - Dentysta  
**S. GORDIN.**  
Konstantynowska 18.  
Przyjmują od 10—11 od 3—8.

Potrzebny  
**Dywan**  
używany, w dobrym stanie,  
wielkości mniej więcej 2 x 3.  
Oferty w dzien. „Godzina  
Polski“ pod „Dywan“.

Godzinnie KAWY  
świeża kawa  
poleca TEODOR WAGNER  
Piotrkowska 213.  
Elektryczna palarnia kawy  
i straż towarowa kolonialny  
Sprzedaż hurtowa i detaliczna

## OD WYDAWNICTWA.

Zawiadamiamy, że „Godzinę Polski“ prenumerować można na wszystkich pocztach tak w Niemczech, jakoteż na całym terenie, okupowanym przez wojska niemieckie. Poniżej podajemy wzór kwitu, który po dokładnym wypełnieniu złożyć należy w najbliższym urzędzie pocztowym i uiszczyć należność abonamentową.

Prenumerata wynosi bez odnoszenia do domu, 1 Mk. 50 miesięcznie, lub 4 Mk. 50 kwartalnie.

## Kwit do zamówienia „Godziny Polski“.

Uprasza się odciać w tem miejscu.

Unterzeichneter aboniert hiermit bei dem Kaiserl Postamt hierselbst.  
Podpisany zamawia niniejszem w tutajszym ces. Urzędzie pocztowym.

Titel der Zeitung: Tytuł dziennika:	Ersch. Ort: Miejscowość:	Bezugszeit: Czas prenumeraty:	Preis: Cena:
Godzina Polski	Łódź	Viertelj. kwartalnie	4.50 Mk.
		Monatl. miesięcznie	1.50 Mk.

Vor- u. Zuname: .....  
(imię i nazwisko)  
Genaue Adresse: .....  
(dokładny adres)

Obenstehenden Betrag erhalten zu haben bescheinigt

d.....191.....

## Ogłoszenia drobne.

Akuszerek SZURIN przyjmuje z przyjaźnią. Sumienne, pewne porady. Warszawa, ul. Złota № 26—9.

Poszukiwana osoba, władająca „obrze językiem niemieckim w mowie i piśmie, oraz piszącą biegle na maszynie. Oferty ood „K“ w administracji dzien. „Godzina Polski“, Warszawa, Chmielna № 10.

Poszukiwane mieszkanie z umeblowaniem lub bez, składające się z 2 pokoi z kuchnią i pokojem kąpielowym. Oferty w administracji dzien. „Godzina Polski“ pod „Mieszkanie“.

Potrzebni chłopcy do roznoszenia gazet, z kaucją rb. 5. Zgłoszenia, wraz z rodzicami, w administracji dziennika „Godzina Polski“.

Potrzebni zdolni agenci na prowizję. Wiadomość w administracji dzien. „Godzina Polski“ Warszawa, Chmielna Nr. 10

Zaginął pies (suka), z dużym ogonem, maści czarnej, podpalanej, z obróżą na szyi i ze znakiem policyjnym, wabi się „Ela“. Uprasza się o znalezienie przyprrowadzić do Portjera, Piotrkowska 40—za dobrem wynagrodzeniem. 105—81

Potrzebne zaraz.

**1 LOKOMOBILA**

używana

o sile 80 — 100 PS., oraz

**1 DYNAMOMASZYNA**

używana

bocznikowa (Nebenschluss), dla 50—100 KW. wydajności o napięciu 220/320 Volt.

Oferty pod adresem nadziyniera H. Elgenbrotta, Włocławek, Przejazd Nr. 3.

**Drukarnia A. Zielińskiego**  
w Skierniewicach.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie drukarstwa wchodzących.

Ceny umiarkowane.

**„POD BLACHĄ“**

Jedyna w Warszawie  
:: łaźnia ::  
o parze z kamienią!

Najzdrowszy, najhygieniczny sposób utrzymania czystości ciała, zalecany przez lekarzy, zwłaszcza wobec szerzących się chorób epidemicznych.

Łaźnia świeżo gruntownie odnowiona. ul. Dobra Nr. 65. Ceny zastosowane do dzisiejszych ciężkich czasów.

**Wielki Kalendarz**  
częstochoowski,

bogato ilustrowany, dla ludu katolickiego w Polsce,

Gena 55 kop. (lub 50 fen.) **na rok 1916.** Gena 55 kop. (lub 50 fen.)

Do nabycia w administracji „GODZINY POLSKI“ w Warszawie, ul. Kamienna, 1. 10. w Łodzi, ul. Piotrkowska 86.